81467

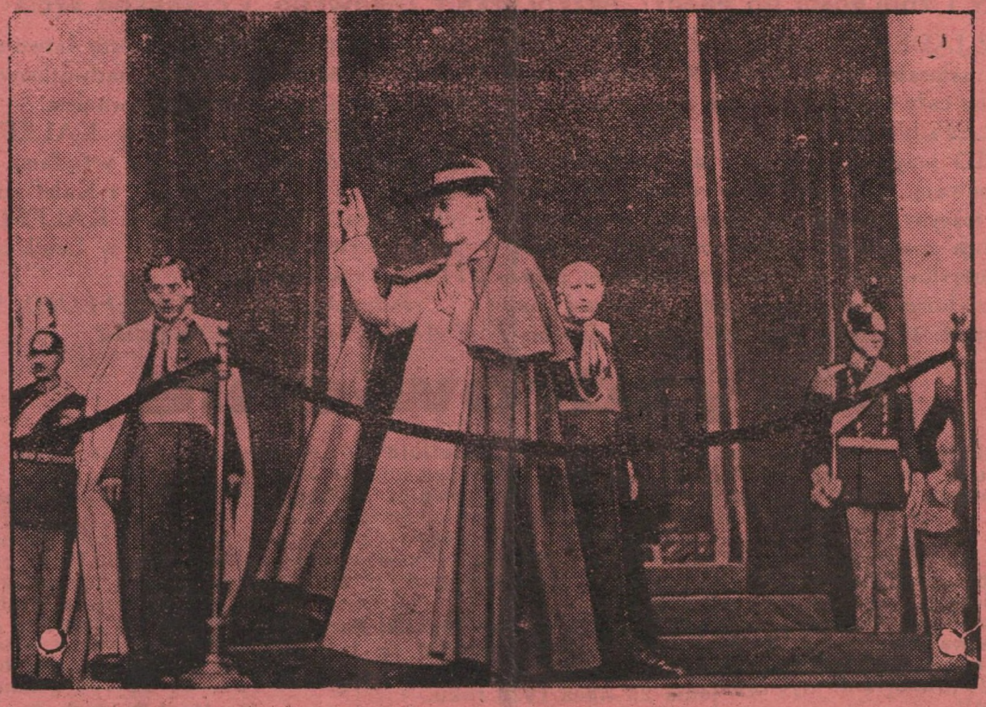
POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE · JOURNAL HEBDOMADAIRE

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

NIEDZIELA
11 MAJA
1930.

PARYŻ
ROK VII
Nr. 19



Ojciec św. błogosławi tłumom zebranym przed bazyliką św. Piotra.



DENTYSTA LEKARZ

E. M. SMULAR

Z PARYSKIEGO FAKULTETU MEDYCZNEGO.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów bez bólu. Amerykańskie roboty Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach. — Codziennie od 9 rano do 7,30 w. w niedzielę do 1 i pół

48, RUE DE DUNKERQUE, PARIS

Metro: Gare du Nord, Barbes. — Telefon: Truden 42-79.

JERZY LEWINSKI

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY przy Petersb. Sądzie Apel.

5, RUE BOUDREAU (przy Opera), **PARIS (9-e)** METRO: **OPERA. — TEL. CENTRAL 94-37 i 94-66**

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6; w niedziele od 10-12. — Sprawy cywilne, kryminalne i handlowe.

Obrona we wszystkich sądach. Pełnomocnictwa. Sprawy ślubne.

Załatwienie wszelkich spraw w Polsce i zagranicą. Akta rejentalne. Spadki. Naturalizacja. Porady listow. i osob.

OSZCZĘDNOŚCI SKŁADAJ i WYSYŁAJ PIENIĄDZE DO POLSKI

JEDYNIE ZA POŚREDNICTWEM

Banku Polska Kasa Opieki

(BANK P. K. O.)

187, rue de Courcelles, PARIS (17) .. Metro Pereire.

Oprocentowanie depozytów 5 3/4 % rocznie. Wypłata na każde żądanie.
Opłata za przekazy: do 500 frs. — 1 frs. 50 ct., powyżej — 3 frs. od tysiąca.

Adresy Agencyj na prowincyj:

AMIENS, 27, rue de Cerisy, LENS 19, Place Jean Jaures, METZ, 9 rue Ausone, MULHOUSE, 7 rue du Tilleul, ST.-ETIENNE, 3 Place de l'Hotel de Ville, VALENCIENNES, 3 Place de Tournai.

ZDROWIE

SIŁY I ZDOLNOŚCI DO PRACY! PRZEDŁUŻENIE ZDROWEGO I CZYNNEGO ŻYCIA!

WYCIĄG Z JĄDER MŁODEGO ZWIERZĘCIA — a więc środek naturalny nie sztuczny, nie chemiczny, oto czem jest sławny na cały świat i stosowany przez lekarzy całego świata: KALEFLUID.

KALEFLUID przywraca utracone siły i zdrowie: oczyszcza krew, usuwając zeń produkty wymiany, jak kwas moczowy, utraty, toksyny, powodujące choroby i przedwczesną starość wywołuje apetyt i przywraca normalne trawienie; usuwa fizyczne, umysłowe lub moralne przemęczenie; przywraca normalne działanie serca, krwi, wątroby, żołądka i płuc oiszczy małokrwistość; przedłuża aktywność życia; jest niezbędny dla tych wszystkich, którzy łatwo chorują i wymagają stałego podtrzymywania sił, nadwątlonych chorobami, złem odżywieniem się lub przepracowaniem.

LEKARZOM wysyłamy KALEFLUID bezpłatnie dla wypróbowania. Bezpłatnie wysyłamy wszystkim broszury *po polsku* dla zapoznania się z Kalefluidem. Kalefluid wysyła się za zaliczką pocztową. KALEFLUID nagrodzony jest na wystawach w Paryżu, w Londynie, w Brukseli, we Florencji i w Rzymie.

Adresować : *R. KALEFLUID*, 5, *Cite Pigalle*, 5, *PARIS* (9-e). Piszcie po polsku.

Wyzdrowienie

Serdecznie dziękuję za Wasze cudowne lekarstwo **Kalefluid**, które tak dobrze działa na mój żołądek. Cierpiałem już około lat 18 i nic mi nie pomagało. Stale miałem kłócie w piersiach i boleści żołądka, tak, że już nie mogłem pracować. Teraz wszystkie boleści ustały; na żołądek już tak nie cierpię, stolec mi się poprawił. Jestem więc zadowolony bardzo z Waszego lekarstwa cudownego **„Kalefluid"** i może Pan ogłosić moje zadowolenie, ponieważ będę **„Kalefluid"** wychwalał po całej kolonji.

Ludwik Chrząszcz, 273, rue de Belleville, Paris, dnia 9 **września 1929.**

Zasyłam bardzo serdeczne podziękowanie za lekarstwa **„Kalefluid"**. Po 6 tygodniach moje dolegliwości zastarzałe z dwóch lat znikły również całkiem, a z niemi wszelkie inne cierpienia. Czuję się zupełnie zdrowy i weselszy niżli przedtem i teraz mam ochotę do wszystkiego, a poprzednio nie miałem do niczego absolutnie.

KALEFLUID, 5, Cite Pigalle, Paris (9).

Piotr Hodziak, Hopital de la Croix-Rousseć salle St. Nizier nr. 34, Lyon, dnia 29 lipca 1929 roku.

Wasze lekarstwo **„Kalefluid"** jest mi najdroższe i odwdzięczyć się nie jestem w stanie, bo po użyciu stał się cud prawdziwy: byłem już bez nadziei, miałem silny kaszel, plułem mocno krwią, w ciągu nocy zmieniałem 5 do 6 razy koszulę od potu, apetytu nie miałem.

Po użyciu **„Kalefluid"** pocić się przestałem, poczułem silny głód, po dwuch tygodniach płuć przestałem i kaszel zupełnie ustał. Teraz czuję się silny i nic mi zupełnie nie dolega. Doktorzy oświadczyli, że rany w płucach bardzo dobrze pozarastały młodem ciałkiem. Teraz jestem na twarzy różewy, kości pokryły się mięśniami, ważyłem 56 kg., ostatnio zaś 61 kg 700 gramów.

Józef Rejdych, 7, rue du General Cure Noeux-les-Mines (P. de C.), dnia 7 sierpnia 1929 r.

5, CITE PIGALLE, 5, PARIS (9-e)

KALEFLUID

POLAK WE FRANCJI

Adres Redakcji i Administracji
263-bis, rue St. Honore, PARIS (1°)

Konto Czekowe Nr. 97.067.
Telefon : Richelieu 90-40

Prenumerata we Francji:
Miesięcznie 3 fr. Kwartalnie 9 fr.

MATKA BOSKA NA NIWIE POLSKIEJ

Tronem Najświętszej Panny „jest Polska cała, pierś ludu — to jej stolica" — mówią słowa pieśni — serce każdego, to chram Marji. W blaski najpiękniejszych radosnych uczuć zdobi się ten żywy przybytek Królowej, gdy nad Polską słońce pomyślności świeci. Lecz gdy nad Ojczyzną zawarła się mogiła, a pokolenia wlokły kajdany niewoli od kolebki aż do grobu, chram Najświętszej Panny okrył się żałobą i rozgorzał światłem gromnicznem ofiary. Serce całego narodu oplotło się ostrą cierniową koroną i spływały gorące łzy do stóp Bogarodzicy. Królowa Polskiej Korony stała się Matką narodu naszego, Matką nieszczęsnych, Matką uciśnionych. Ta Matka Święta poniosła księgę sprawiedliwości przed tron Boga, a z każdej karty dobywał się jęk bolesny, a każda litera pisana była krwią niewinną, polską. Pan dorotliwy ulitował się nad dolą ludu swego, wysłuchał wstawiennictwa Najświętszej Pośredniczki i spełnił cud dziejowy, wskrzeszając naszą Ojczyznę. Najświętsza Królowa miłuje naszą szarą, polską ziemicę, na niej wystawia trony miłosierdzia Swego, garnie tam lud i cuda mu świadczy. Tronów takich cudownych jest w Polsce bardzo wiele, a wszystkie otoczone wielką czcią i głęboką miłością całego narodu. W starej, cudownej kaplicy Jasnogórskiej mieni się obraz Królowej Polskiej Korony tęczą brylantów i drogich kamieni. Obłoki i kadzidła wznoszą na rozwiewnych swych skrzydłach gorące modlitwy ludu, a miłosierne oczy Marji patrzą na skruszone w pokorze serca. Z głębi piersi tysiącznego tłumu wyrywa się szloch i z ócz toczą się łzy. Tłumy pątników płyną różnobarwną falą, wzoryste morze rozlewa się u stóp Jasnej Góry — to Polska cała, od morza do morza , składa hołd Najświętszej Pannie. Nikt nie odejdzie stąd niepocieszony. Matka Boża — Matka ludu polskiego — otwiera Swe zranione Serce i spływają na zbolałe, uciśnione dusze łaski i pocieszenia i goją się najboleśniejsze, najkrwawsze rany. Polska cała w modlitwie codziennej powtarza z ufnością: „Matko, pod Twoją Świętą obronę z pokorą się uciekamy!" Z Jasnej Góry płyną promienie radości, wesela, płynie szeroki zew życia, nadziei, wieczne „Hosanna" narodu polskiego. Lecz Najświętsza Panna ukochała nietylko ten promienny przybytek nadziei, ale rozdarła mroki pogaństwa na Litwie i w Ostrej zajaśniała Bramie. Odtąd miłosierne oczy Marji czuwają nad całą Ojczyzną naszą z wysokiej baszty Ostrej Bramy. Płyną stamtąd łaski obfite, płynęły błogosławieństwa przez wieki, a skrzyżowane ręce Panny Przeczystej tulą naród do Najświętszego Serca. Łzawe oczy Marji żegnały męczeńską młodzież litewską i prowadziły w śnieżny bezkres pustyni sybirskiej najmłodsze pokolenia wygnańców. W Ostrej Bramie modliły się tłumy w uniesieniu, tęsknota roztapiała dusze w najczystsze perły łez, a Najświętsza Panna zbierała w płaszcz Swój gwiaździsty te modły narodu, aby je złożyć przed tronem Pana. Szept rozmodlonego tłumu, jak dym ofiary Abla, wznosił się ku niebu. Jęczały dzwonki kibitek, płynął jęk katowanych dzieci — i to była modlitwa narodu polskiego. „A Panna Święta, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie, niosła wygnańców duszę utęsknioną na ziemię polską, na Ojczyzny łono, do tych pól, malowanych zbożem rozmaitem, pozłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem."

Nastał maj! Wiosna w rozkwicie rozpina girlandy wonnych ziół i kwiatów, budzi uśpione życie, stwarza nowe. Rozsypuje w słońcu roje motyli, tłumy skrzydłatych śpiewaków. A w zieleni toną kapliczki, figury przydrożne, których w Polsce jest mnóstwo. Płyną głosy po srebrzystej rosie, olbrzymieją i cichną — płyną te dźwięki, proste i czyste, jak serca ludu.

Eska.

Spieszcie zapisać się na Kongres Eucharystyczny w Poznaniu !!!

Odwiedzicie przy tej sposobności — Waszą rodzinę i znajomych —



EWANGELJA NA NIEDZIELĘ TRZECIĄ PO WIELKANOCY. Jan XVI. 16—22.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Maluczko a już mię nie ujrzycie; i zasię maluczko, a ujrzycie mię; iż idę do Ojca. Mówił tedy z uczniów jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi: Maluczko a nie ujrzycie mię; i zasię maluczko, a ujrzycie mię; a iż idę do Ojca? Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co powiada. A poznał Jezus, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tem się pytacie między sobą iżem rzekł: maluczko, a nie ujrzycie mię, i zasię maluczko, a ujrzycie mię? Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy, a świat się będzie weselił; a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta gdy rodzi smutek ma, iż przyszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie; lecz zasię oglądam was, a będzie się radowało serce wasze, a radości waszej żaden od was nie odejmie.

W duszy naszej istnieje pragnienie szczęścia niezamąconego, niekończącego się. Jest to prawo moralne, rządzące całem naszem jestestwem, i przepaść nieprzebytą tworzące z pozostałem stworzeniem widzialnem. Jeśli jesteśmy tylko przejściowemi tworami jak i inne zwierzęta, skąd się w nas bierze to marzenie szczęścia wiecznego? Jeśli mamy tylko dobra doczesne, z konieczności ułomne, chwiejne i krótkotrwałe, do zaspokojenia tej potrzeby nieugaszonej ustawicznych rozkoszy, to co z nas mogło tak bezlitośnie zadrwić? Człowiek byłby koroną Natury, a Natura jego okrutną macochą, nie zaś czułą matką?

Do tego nieubłaganego wniosku prowadzi nauka bezbożna.

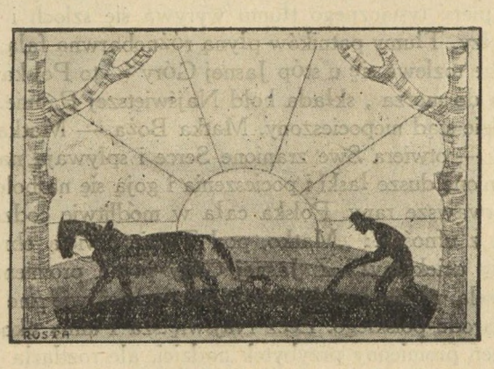
Lecz rozum ludzki łaską bożą oświecony widzi to inaczej: pragnienie nieskończonego szczęścia mogła w nasze dusze włożyć tylko Istota nieskończona i tylko w Niej możemy je znaleźć.

Szczęście to polega na posiadaniu wiekuistem Boga, w stopniu odpowiadającym naszej miłości ofiarnej dla Niego. Abyśmy to szczęście posiedli P. Jezus dał się ukrzyżować, święci pańscy podeptali wszelkie zaszczyty i rozkosze tego życia, a niezliczone zastępy zwykłych wiernych starają się cierpliwie znieść przykrości doczesne w nadziei chwały wiecznej. Bo, jak mówi św. Paweł, to trochę przeciwności życiowych wytwarza nam w Niebiesiech ciężar niepojęty Szczęścia wiekuistego. W rzeczy samej jak głosi św. Paweł (I Kor. II, 9) tego oko nie widziało, tego ucho nie słyszało, tego serce nie przeczuwało, co Bóg przygotował tym, którzy Go miłują. Sam św. Paweł porwany w jednej wizji do trzeciego nieba powiada, iż nie godzi się powtórzyć tego, co tam słyszał. (II kor. XII, 1-4). Bo tu na ziemi wielcy święci pośród strasznych nieraz cierpień mieli czasami błogie widzenia Ojczyzny wiekuistej wybrańców pańskich. Dość przypomnieć wielkie wizje proroków Izraela, gdy Najwyższy ukazywał im się w swym nieskończonym Majestacie, a niezliczone chóry anielskie zasłaniając sobie twarz przed nadmiarem szczęścia, śpiewały w upojeniu: „Święty, święty, święty, Jehowa, Bóg zastępów (Szajasz VI).

Lecz jeśli nas pociąga wielkość nagrody wiecznej, niech nas nie odstrasza wysiłek walki doczesnej o nią, jak mówi papież, św. Grzegorz, a wtedy „Smutek nasz w radość się obróci".

Amen.

X. Juljan Unszlicht.



ZOFJA RUJKÓWNA

TĘSKNOTA ZA OJCZYZNĄ

Ojczyzno Ty moja! W miłości ku Tobie
Jam była chowana i wzrosła,
Cierpiałam też z Tobą, gdyś stała w żałobie,
A boleść moja wciąż rosła...

Na ziemi Twej świętej nie stała ma noga,
Ja w innej krainie wyrosłam,
A jednak Tyś taka mi blizka i droga,
Że wszędzie miłość swą niosłam!

I jakżem tęskniła i jakże wzdychałam,
Za Tobą, Ojczyzno kochana,
Ze łzami znak Orła do ust przyciskałam —
Duszą i sercem oddana...

Tak długo, czasami, w wieczory majowe,
O Tobie serdecznie-m dumała,
A dumy te niosły mi wizje różowe,
Tyś wolną w mych oczach stawała!...

A jednak, a jednak jam Ciebie nie znała,
Tyś tylko jaśniała w mych marach,
Gdy noc rozmajona mi do snu śpiewała
I księżyc lśnił w gwiezdnych obszarach...

Aż raz pamiętam, ktoś wbiegł zadyszany,
Radosną wieść szerząc wokoło:
„Ojczyzna, Ojczyzna zrzuciła kajdany,
Hymn polski rozbrzmiewa wesoło!"

Co ze mną się działo już dobrze i nie wiem,
Bom tylko słyszała dźwięk dzwonów,
Me serce rozbłysło się w blaskach i śpiewie,
W melodjach czarownych tych tonów...

Odżyły me wizje powiewne, różane
I w szaty ubrały się złote
I odżył mój Orzeł, na piersiach chowany
I zerwał się wolny do lotu!...

Ojczyzno! Dziś dawno Tyś wielka, swobodna,
Jam jednak nie była w twem niebie,
Choć Twego widoku stęskniona i głodna,
Choć serce me bije dla Ciebie!..

Bóg da, może kiedyś ta chwila nastanie,
Pierś swoją napoję Twą wonią,
Być może, że ujrzę swej duszy kochanie,
Twe miasta, Twe lasy, Twe błonie...

O, wtedy dam Tobie zdrój natchnień mych czystych
Przytulę swe usta spragnione,
O, wtedy dam Tobie zdrój natchnień mych czystych,
I całe swe serce stęsknione!...

Wiersz ten, utwór młodej rodaczki z Krasławia na Łotwie, umieszczony został jako wyraz serdecznego i szlachetnego uczucia miłości Ojczyzny, tętniącego w sercach Polaków z obczyzny.

Lud nasz -- to ostoja polskości

Cudze chwalicie,
Swego nie znacie,
Sami nie wiecie,
Co posiadacie.

Już w wieku XVI niezapomniany nasz pieśniarz Czarnolesia Jan Kochanowski powstaje przeciw wadzie uznawania wszystkiego tego, co obce i zachęca do poznania rzeczy rodzimych, tak bliskich sercu każdego Polaka. Niezaprzeczenie nawet w chwilach rozkwitu naszej kultury i cywilizacji w okresie złotego wieku sięgaliśmy do obcych i od Zachodu niejednokrotnie braliśmy ożywcze soki wiedzy i nauki. Zachód Europy to źródło nauk i cywilizacji. Jednakże czerpać naukę to nie znaczy ślepo naśladować, zaniedbywać wszystko, co swoje rodzime, a co gorzej lekceważyć. Lekceważenie źródeł rodzimych to pierwsza krzywda dziejowa, to pierwszy etap do wynarodowienia, do zatraty sumienia narodowego. W obawie nieobliczalnej krzywdy narodowej Wincenty Pol woła:

„A czy znasz ty, bracie młody. Te pokrewne twoje rody, Tych Zmudzinów i Litwinów?... By rozbudzić gasnący w sobie znicz narodowy trzeba bezwarunkowo poznać całokształt naszej ziemi z jej przeszłością i teraźniejszością. Tam znajdziemy zdrój ożywczy do walki z wszelkiemi przeciwnościami losu.

„W skarbcu pamiątek szukajmy naszej nadziei i tarczy", która osłoni nas od wielu zwątpień i zawsze stać będzie na straży ducha narodowego, broniącego nas i dziatwę naszą od ślepego naśladownictwa obcych, a może nawet przejmowa nie ich języka.

Libelt w swem dziele: „O miłości Ojczyzny" powiada:

„Mowa ojczysta jest krwią, Ciało narodu opływającą. Wytocz z człowieka krew, a ubiegnie z nią życie jego, wytocz z narodu język, a ubiegnie z nim żywot jego".

Niepożytą zasługą ludu to silne przywiązanie do mowy ojców, które znamionuje tak pięknie i nasze wychodźtwo tu na obczyźnie.

Lud nasz to ostoja polskości, to podstawa bytu narodowego, ponieważ najdłużej przechowuje tradycje narodowe i zachowuje czystość plemienną narodu, a ma w swojej psychyce niewyczerpane pierwiastki poetyczne, ujawniające się w jego przebogatych pieśniach, opowieściach, podaniach, baśniach, zagadkach, przysłowiach, które świadczą o jego spostrzegawczości i rozsądku, a są niejednokrotnie niezbitym dowodem jego humoru i dowcipu.

W pełnem zrozumieniu wielkich wartości tężyzny narodowej naszego ludu już w dawnych wiekach XVI i XVII nasi pisarze zwracają baczną uwagę na życie ludu, jego zwyczaje i obyczaje. W wieku oświecenia zainteresowanie ludem nabiera cech wyraźniejszych.

Ludoznawstwo staje się niemal modne i ogniskuje się koło Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk. Występują na widownię Czacki, Kołłątaj, Woronicz, Ignacy Lubicz Czerwiński, Adam Charnocki, znany pod pseudonimem Lorjana Dołęgi Chodakowskiego. Wieniec tych pieśniarzy ludu zdobią nieśmiertelne imiona tej miary, co Oskar Kolberg, Jan Karłowicz.

Ludoznawstwo weszło obecnie na tory właściwe i stało się nieodzowną gałęzią wiedzy, wchodzącej nawet w program nauk szkolnych. Bez wstępnych wiadomości trudno nawet w dzisiejszych czasach pomyśleć o mianie człowieka wykształconego, trudno z korzyścią piastować urząd, trudno pracować dla dobra umiłowanej Ojczyzny, trudno myśleć o pracy dla ludu, tej 70 procentowej niemal ludności naszego kraju. Wielkie zasługi oddali nam nasi pieśniarze od Szymanowicza począwszy poprzez Brodzińskiego, Konopnicką aż po współczesnego nam laureata Reymonta z jego nieśmiertelną epopeą: „Chłopi".

W dobie dzisiejszej z wielką energją i miłością odgrzebywane są wszelkie zabytki twórczości ludowej. Dużą rolę odgrywają przysłowia, popularnie zwane mądrością narodu. Dla młodych gospodarzy często bywają wskazówkami, bo zawiera ją wiele rad i przestróg. Twórczość ludowa opiewa najwięcej wszelkie zmiany w przyrodzie, poszczególnie zaś uwzględniona wiosna. Budząca się do życia natura dała bogactwo motywów, a nieustanna troska wieśniaka o rolę—karmicielkę związała go z wszelkiemi wpływami na jej wydajność i płodność. Troskę swą o rolę wyraził w niezliczonym szeregu przysłowi: „Św. Józek wiezie trawy wózek, ale czasem smuci, bo śniegiem przyrzuci".

„Na zwiastowanie jaskółki się ukazują, ludziom wiosnę zwiastują".

„Na kwiecień lada z czego wieniec spleciem".

„Kwiecień, gdy jest suchy, nie daje ludziom dobrej otuchy" „Na św. Wojciecha rośnie rolnika pociecha".

„Na św. Marka siej lepiej groch do garnka".

„Św. Marek poszedł na folwarek oglądać żytko, czy zeszło wszystko".

Nieustanną troską otacza nasz lud ziemię, matkę-karmicielkę, którą umiłował i która się stała niemal nieodłączną towarzyszką jego doli i niedoli.

Największą zatem krzywdą dziejową jest konieczność opuszczenia zagonu rodzinnego, o którym tak pięknie mówi Konopnicka w wierszu: „Matuleńko, lny wam kwitną:..", gdzie konające dziecko prosi matkę, by włożyła je do trumny w koszulinie z lnu, na zaognie rodzinnym wyrosłego.

Niestety... często w życiu spotykamy obrazki wręcz przeciwne... Wpływy cudzoziemskie wyrugowują naszą tradycję narodową, nikną zwyczaje i obyczaje staropolskie, walka o byt i ciężkie warunki codziennego życia osłabiają humor i bujność ludu.

Milkną piosenki... a łzy bólu roszą pooraną twarz polskiego emigranta i niedola kraju własnego przykuwa go do obcej ziemi i mimowoli każe zapominać o tem wszystkiem, co nasze, co polskie, co tak drogie sercu każdego Polaka.

Zobojętnienie narodowe zanik miłości Ojczyzny, choć i spotykane tu na obczyźnie, musimy usprawiedliwić i uważać jako wynik rozgoryczenia i bólu, jako wynik nieukojonej tęsknoty!...

Boć hart duszy Polaka niespożyty, miną lata niedoli tułaczej tak, jak minęły lata niewoli.

Wiara w „lepsze jutro" i powrót do ziemi ojców nigdy nas nie opuści.

Za Konopnicką powtarzajmy w każdej dobie życia i wierzmy, że „słonko jednakowo nam wszystkim zaświeci", tak, jak ona wierzyła:

„Idziem do Ciebie, ziemio, matko miła,
By upaść czołem na twoje zaproże...
Nie jeno liczba my, ale i siła,
Nie jeno pług my, co łany orze,
Ale i piorun, co Bóg go posyła,
By walił bory o spróchniałej korze,
Nie jeno proch my, co z wiatrem polata,
Ale i kadry dla dźwignięcia, świata!

Tak kadry ludu naszego dźwigają na swych barkach w zaprzyjaźnionej Francji przemysł bratniego narodu. „Niespożyta zaś moc ducha wychodźtwa, jego głęboka wiara ojców i miłość Ojczyzny przewyciężą wszelkie niepowodzenia...

Zachowają oni mowę ojczystą i ducha narodowego, wrócą wzmocnieni i zahartowani na niwę ojczystą, by korzystać ze światłą słonecznego, które w wolnej Ojczyznie jednakowo wszystkim przyświeca.

Wiara i niespożyta moc ludu zwyciężą!...

Kuncewiczowa.

Komunikat Konsulatu Generalnego

W PARYŻU

Konsulat Generalny R. P. w Paryżu podaje do wiadomości Redakcji, że A. Griesman i F. Taszke, kierownicy „Agence Franco-Polonaise" w Metzu, 2, rue Michel Paillon, którzy w drodze ogłoszeń poszukiwali robotników do kolonji holenderskich w Indjach, zostali aresztowani przez władze francuskie z powodu popełnionych oszustw. Na skutek nieuczciwej działalności wspomnianej agencji dość poważne liczba robotników polskich w departamencie Moselle wypowiedziała pracę w zakładach miejscowych, zamierzając wyemigrować do Indji i poniosła dość znaczne straty materjalne.

Przy tej sposobności Konsulat Generalny nadmienia, że Indje Holenderskie posiadają klimat tropikalny, w wielu okolicach nie do zniesienia dla Europejczyka. Następnie europejczyk jako zwykły robotnik nie potrafi konkurować z miejscowym robotnikiem, względnie chińskim kuli, którzy wobec znikomych potrzeb zadawalniają się niskiem wynagrodzeniem. Zawodowi technicy mają pewne widoki na wyższe wynagrodzenie, angażowanie ich jednak w zasadzie odbywa się przez centrale, mające swe siedziby w Holandji, a jak Konsulatowi Generalnemu jest wiadomem dotąd zapotrzebowanie na wykwalifikowanych techników (wiertaczy) zgłaszały jedynie kopalnie nafty, które obecnie zaczynają ograniczać produkcję i zwalniać część personelu; ostatnie wiadomości z Indyj Holenderskich donoszą o wzrastającem tam bezrobociu.

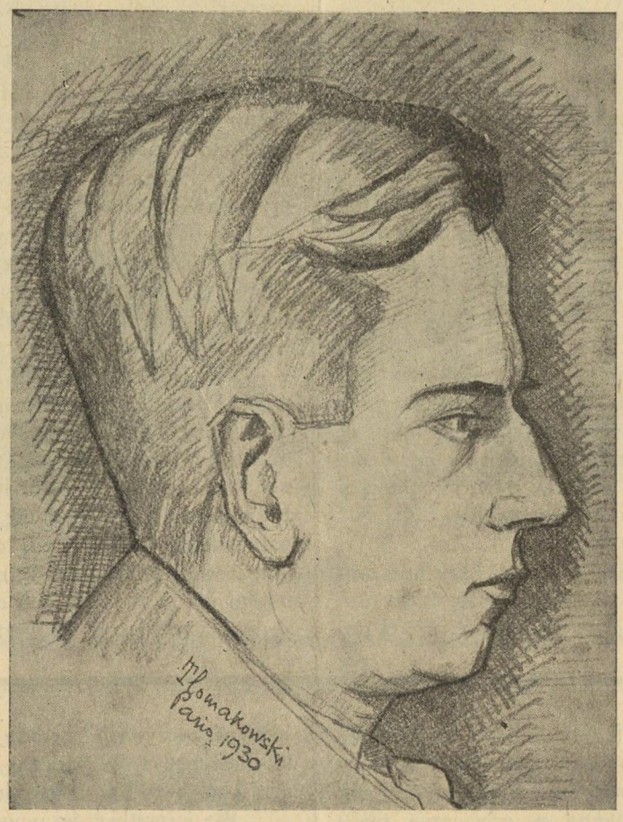
Tadeusz Borkowski, Konsul.

Pianista STANISŁAW LEWIŃSKI

Na widownię Paryża wśród talentów muzycznych ukazuje się młody pianista Stanisław Lewiński.

Jego muzyka coraz więcej staje się znaną, a osobistość popularniejszą. Sprawozdania i notatki w pismach krajowych i zagranicznych stwierdzają tego faktyczność.

Muzyk Lewiński jeszcze będąc dzieckiem, bo mając lat 7 już wykazywał zdolności i talent odtwórczy w muzyce. Uczęszczając do gimnazjum kształci się w muzyce i kończy konserwatorjum z wyróżnieniem w Bydgoszczy, prawie jednocześnie z maturą.



W temże konserwatorjum Wirtenfelda w ciągu lat 5 pracuje pod doskonałą ręką wybitnego profesora Bergmanna ucznia Emila Sauera najlepszego ucznia Liszta Franciszka.

Lewiński jest zatem uczniem Liszta z drugiej ręki, a z pierwszej Saint - Saens. W międzyczasie bierze współudział w koncertach na cele dobroczynne a następnie daje własne recitale, które się cieszą powodzeniem w turnee po Wielkopolsce, gra na Akademji ku czci Marszałka Focha w Kaliszu i t. d. Koncerty zawsze się udawały i cieszyły się powodzeniem i uznaniem publiczności.

Absolwent 23-chletni przyjeżdża do Paryża na studja, by w przyszłości współzawodniczyć z wirtuozami sławy międzynarodowej. Pracuje u najwybitniejszego pedagoga muzyka L. Philippa, profesora „Conservatoire Nationale", który uznał talent Lewińskiego i zaliczył go do grona swoich uzdolnionych uczniów.

Lewiński Stanisław jest członkiem korporacji „Filaretia" i Tow. Młodych muzyków polskich w Paryżu. Pamięta o obowiązkach Obywatela - Polaka! Po kilku miesiącach pobytu w Paryu na zaproszenie Zarządu „Sokoła" gra w lokalu tego T-wa, gdzie uprzyjemnia muzyką polską miłe chwile naszym Rodakom na obczyźnie. Na zaproszenie Pani Róży Bailly, założycielki Tow. „Les Amis de la Pologne", która zorganizowała wielką uroczystość dla wybitnego pisarza Wacława Sieroszewskiego w amfiteatrze Sorbony Lewiński wypełnia jedną z atrakcji programu.

Przy udziale wybitnych przedstawicieli Polski, Zarządu Tow. „Les Amis de la Pologne", kilkutysięcznego tłumu publiczności francusko - polskiej, po nominacji Sieroszewskiego krzyżem komandora francuskiej Legji honorowej Lewiński odtworzył Chopina bardzo poprawnie i wiernie.

Po tej uroczystości, może najwięcej, Lewiński - muzyk stał się popularnym zapoznając widza i słuchacza ze zdobyczami swej techniki muzycznej, zyskując w ten sposób rozgłos dla swego rozwijającego się talentu. Życzymy dalszych sukcesów w zdobywaniu nowych laurów!

„Przyjaciel"

WARTOŚCI MORALNE UTWORÓW
ELIZY ORZESZKOWEJ

W październiku ub. r. miasto Grodno uczciło skromnym pomnikiem pamięć wielkiej bojowniczki o zdrowią cywilizację. Opatrzność wyposażyła Orzeszkową w moc i siłę ducha oraz promienny optymizm, który głosił narodowi polskiemu: Nil desperandum! Była ona opiekuńczym duchem w dniach dla Polski najtragiczniejszych po 1863 roku, kiedy to sama rozpacz załamywała ręce na widok mogił powstańczych oraz zgliszcz i popiołów.

W tej epoce nerwowych konwulsyj, pesymizmu skrajnego i rozpaczy, epoce, którą zatruł duch buntu i przeczenia, ona staje jako wódz i nawołuje zdziesiątkowany ostatniem powstaniem naród do pracy nad odbudowaniem tego, co uległo zniszczeniu. A miała to być praca u podstaw i budowanie realnego jutra —nie szablą, jak w epoce romantyzmu, lecz pługiem i młotem, jak tego żądał pozytywizm.

Co wpłynęło na twórczość literacką Orzeszkowej? W liście z dnia 21 stycznia 1909, na rok przed śmiercią, autorka sama podaje genezę swej twórczości:

— Rodzinny dom mój napełniony był atmosferą patrjotyczną, wśród której w 5 i 6 roku życia umiałam już napamięć pieśni Niemcewicza i wiele innych im podobnych... Mając lat 20 (ur. 1843 r.), byłam czynnym świadkiem tego dramatu, który nosi tytuł rok 1863, następnie zaś świadkiem... epoki powstaniowej. Na grunt odpowiednio przygotowany padły wrażenia z widoku naszczęść, niesłychanych okrucieństw i niesprawiedliwości...

Pojmując pracę literacką jako walkę z niesprawiedliwością, jako służbę Ojczyźnie, pisze szereg utworów ku pokrzepieniu dusz. Na hasło: „Sztuka dla sztuki, dla rozkoszy jednostek, umysłem i wykształceniem wysoko wyniesionych ponad szary tłum ludzkości", ona odpowiada swojem hasłem: „Sztuka — służba społeczeństwu, służba Ojczyźnie"! Jej hasłem nie nienawiść, lecz miłość, ona budować chce gmach zarysowany, a nie wywracać i burzyć doszczętnie. Miłość Ojczyzny i narodu, a zwłaszcza w tym narodzie ukochanie

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

O podatkach

Poza przepisami policyjnemi, które ciążą na cudzoziemcu najważniejszym jest może obowiązek płacenia podatków; obowiązek ten bywa przedmiotem ścisłej kontroli ze strony administracji.

System finansowy francuski da się streścić w pięciu wielkich kategorjach:

1) W pierwszej można zamieścić podatek dochodowy, który obejmuje ogólny podatek dochodowy, dawne kontrybucje bezpośrednie. Jakie są owe podatki bezpośrednie? Są one następujące: podatek gruntowy z własności zabudowanych lub niezabudowanych, podatek z dochodów nad uprawą rolną, podatek z płac i zarobków, z pensji i rent dożywotnich, podatek z dochodów przemysłowych, i handlowych, podatek z dochodów zawodów wolnych, z obrotu wartości ruchomych, kaucji, i wreszcie podatek ogólny z dochodów, impot general sur le revenu".

Każde źródło dochodów umieszczone w odpowiedniej grupie t. zw. cedule, osobno zaś „impot general sur le revenu". Ten więc ostatni obejmuje tamte inne podatki ale nie łączy się z niemi. Dla przykładu wyobraźmy sobie jakiegoś urzędnika który zarabia rocznie 15000 fr. posiada dom przynoszący 5000 dochodu, prowadzi handel który mu przynosi 6000 fr.

Podatek przedstawi się następująco:

Impoţ cedulaire: traitement 15000 (płaca), cedule fonciere 5000 (podatek gruntowy), ben. commerciales 6000 (dochody handlowe). Ponadto zapłaci on podatek z całości dochodów tak zw. impot que sur le revenu) 6000.

Do podatków bezpośrednich można jeszcze wliczyć podatek patentowy, drzwi i okień oraz rozmaite taksy pobierane z tytułu podatków miejskich.

2) Podatki spadkowe i obrotu kapitału, spadki, darowizny operacje gieldowe, zmiany własności już to ruchomej lub nieruchomej. Ów podatek streszcza się do tak zw. droit d,enregistrement et du timbre", pobierany przy okazji rejestracji rozmaitych aktów, które ze swej strony są dowodem powstania, transmisji, wygaśnięcia pewnych praw. Podatek rejestracyjny stosuje się ponadto do wszelkich przemian własności to zn. przejścia własności z jednej ręki do drugiej, niezależnie od aktów które konstatują owe przejście jużto w postaci sprzedaży, jużto w postaci darowizn.

3) Podatek luksusowy — automobilowy bilardowy, przedstawień teatralnych i tp.

4) Monopol państwowy — tytoń alkohol.

5) Podatek spożywczy nałożony na pewne produkty, cło oraz podatek obrotowy tak zwany „taxe sur le chiffre d'affaire" pobierany przy okazji wszelkich tranzakcji handlowych.

Taki jest mniej więcej zarys podatkowy francuski. Oczywiście stosuje on się w równej mierze do Francuzów jak i do cudzoziemców. Jedyna różnica którą można zauważyć znajduje się w dziedzinie podatków bezpośrednich a mianowicie podatku ogólnego z dochodów „impot general su le revenu". Francuz płaci ów podatek na podstawie dochodów z roku poprzedniego podczas gdy cudzoziemiec jest zdany na łaskę urzędów podatkowych, które mogą go traktować w tym wypadku jak i Francuza, lub dowolnie ocenić jego dochód jako siedem razy większy od wartości lokatywnej mieszkania. *T. J.*

---

braci najbiedniejszych i najbardziej upośledzonych, wolność i oświata dla wszystkich — oto program jej autorstwa, opartego na najszczytniejszym altruiźmie i na bezgranicznej miłości ku najbiedniejszym. Zasłuchana w odwieczną pieśń ziemi ojczystej i w bolesny jęk i płacz nędzy ludzkiej, oddaje mu całą swą kryształową i promienną duszę.

W powieściach swych, jakby w prześlicznych obrazach, Orzeszkowa rozwija wszelkie, aktualne zagadnienia, opierając je wszystkie na platformie chrześcijańskiej; głównie zajmuje ją zagadnienie prawdziwej zdrowej cywilizacji. Panujący dekadentyzm to anarchizm ducha cywilizacyjnego. Boleje ona nad tym kierunkiem rozkładowym, jednak nie zwiesza rąk. Idzie budzić ducha dla ciemnego tłumu, rozświetlając promieniami złocistego słońca wszelką ponurą rzeczywistość.

By robak pesymizmu nie zatruł i nie przytłumił wzniosłego uczucia miłości Ojczyzny, stara się pięknemi obrazami przyrody podnieść to uczucie:

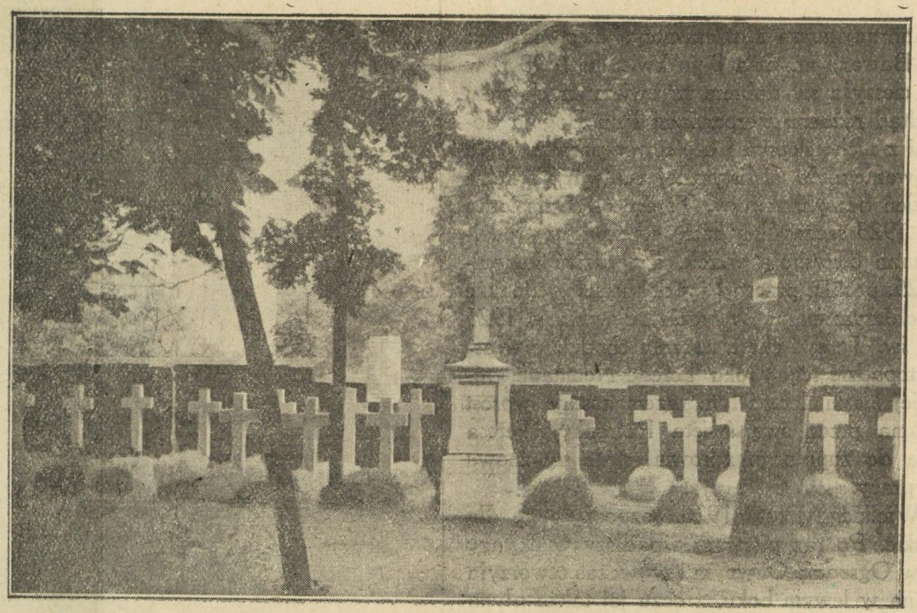
— Spojrzyj, jak na niebie gwiazdy ślicznie świecą. Posłuchaj, jak woda śpiewa. Ja całe życie na te gwiazdy patrzę i tego śpiewania słucham. Popatrz i posłuchaj ty. Może lepiej zrobi się tobie. Może twoja dusza tak jak moja to wysokie niebo i tę czystą wodę polubi.

Takie słowa czytamy w „Chamie", w którym hasło: „Walcz o lud" osiąga punkt kulminacyjny. Jak wzniosłem jest to umiłowanie przyrody i ludu, którego jeszcze współczesna niezdrowa cywilizacja nie zatruła i to pojmowanie piękna i dobra w życiu. Dusza raduje się i Stwórcy świata chwałę śpiewać zaczyna. Przyroda i praca na ziemi — to zdrowie, to chleb pożywny, podczas gdy gorączkowe życie w zgiełku miejskim — to blichtr zwodniczy, to „gonitwa za pasztetem".

We wszystkich jej powieściach ujmuje nas pogoda etyczna dusz prostych, szczerych, nie zepsutych jeszcze sztuką i fałszem. Nic dziwnego, że żal jej tego ludu, że ratować go każe. Ojczyzna tylko ludem ostać się może.

Trzytomowa powieść „Nad Niemnem", ta istna epoka życia ziemiańskiego nad Niemnem na tle pięknej rodzinnej przyrody, to mikroskopijny obraz ustroju społecznego, który zmienić trzeba i oprzeć na zasadach sprawiedliwości. Autorka maluje nam ustrój ten w porównaniu wołu pracowitego z motylkiem fruwającym; w porównaniu tem przedstawia nam z jednej strony w pocie czoła pracujące masy ciemnego ludu, z drugiej zaś strony bawiącą się i próżnującą arystokrację. Tymczasem Orzeszkowa podnosi godność pracy i wielkość poświęcenia się wobec bezużytecznych zabaw i pogardliwego zbytku, serc szlachetnych wobec twardej skały pospolitości. Zdaniem Orzeszkowej praca jest główną podstawą życia, „nagrodą pracy życie".

Jst ona zwolenniczką zbratania się arystokracji z ludem do czego już Krasiński nawoływał. „Jeden tylko, jeden cud, z szlachtą polską polski lud"! Symbolem tego zbratania się jest związek małżeński zawarty między Justyną, panną ze tworu, z Janem Bohatyrowiczem, wiejskim szlachcicem chodaczkowym. To nawoływanie do solidarności społecznej i jedności narodowej, czego godłem jest nowelka „Ogniwa", wypełnia cały ostatni okres jej twórczości. W rozluźnieniu węzłów społecznych szukać należy źródeł wszelkiego zła; chcąc to zło usunąć, trzeba wpierw zacieśnić węzły społeczne.



Mogiły zmarłych francuzów na cmentarzu bydgoskim.

„Mieć serce w niebie, a ręce na ziemi" — to droga, po której cywilizacja posuwać się winna krokami olbrzyma. „Mieć serce w niebie", to znaczy być dobrym i szczęśliwym; „a ręce na ziemi", to być pożytecznym dla drugich. „Pastuch, który zasadza drzewo mające dawać cień i owoce wtedy, gdy jego już na ziemi nie będzie, jest wyżej ucywilizowany od księcia, który dla zwiększenia sumy swoich przyjemności wycina lasy" — tak Orzeszkowa określa prawdziwą cywilizację! A kwestja istotnego szczęścia, nie tego zbrodniczego? — Szukać go trzeba w życiu i poświęceniu się dla dobra drugich. „Żyć dla innych" — oto klucz szczęścia prawdziwego Nie szukaj szczęścia koło siebie, lecz „od zachodu własnej zorzy na wschód wszechżycia obracaj lica".

Tylko czynnym altruizmem pokonamy pesymizm. Wyzbyj się egoizmu, a znajdziesz szczęście prawdziwe i trwałe.

Ile w tych obrazach głębokiej nauki na dzisiaj! Jak swą szlachetnością i pogodą ducha ujmuje nas Orzeszkowa! Silnie wierzy w przyszłość, bo nagroda pracy jest życie! Dlatego mimo, iż po 1863 r. przed narodem odsłoniła się otchłań niedoli i zguby, ona jedna nie upada. Dusza jej wyrywa się do pracy narodowej, społecznej i humanitarnej. Schodzi na niziny i z ludem zaczyna pracę u podstaw. Niedobitków z pola walki gromadzi około warsztatów. Zamiast za oręż każe chwytać za młot. Polska, posłuszna wezwaniu, z hymnów poezji zstąpiła do prostej powieści; miejsce bujnej wyobraźni i poezji zajęło realne życie, twarda proza, która uczyła nowej, realnej pracy dla swej Ojczyzny. Nie otrzęsła się zupełnie z romantyzmu, dlatego w jej powieściach spotykamy górny ideał czasów bohaterstwa zespolony i realnem życiem pozytywnem. Na zakończenie podkreślić należy, iż nikt u nas nie przedstawił tak dobitnie, jak Orzeszkowa, współczesnej zdziczałej cywilizacji i jej ujemnego wpływu na różne dziedziny życia. W „Nizinach" mówi, iż „ciemnota staje się źródłem wyzysku. Przekleństwem ciemnoty jest właśnie ten niemiłosierny wyzysk i ciężkie położenie ludu, któremu brak obywatelskiego uświadomienia. Podkreśla tem samem dobroczynny wpływ oświaty na życie w myśl hasła pozytywizmu: wiedza to potęga! Zachęca młode pokolenia do wstępowania w ślady wielkich swego narodu duchów, o których mówi:

— Sami śpią na wieki, ale uczucia ich i myśli krążyć nie przestają w przestrzeni i płonąć w powietrzu, aż wejdą znów w żywych, młodych, silnych, kochajcych ziemię i ludzi.

Uderza nas w całej działalności Orzeszkowej entuzjastyczny poryw ku niebu, skąd tryskają wszystkie wielkie rzeczy, dla których mimo nędzy i rozpaczy żyć warto. Tylko w takiem nastrojeniu duszy życie posiada sens istotny. Miłość kraju i swego narodu, cześć i służba dla wzniosłych ideałów, poszanowanie osobistej godności i prawa także dla drugich... oto sens życia i szczęście bezwzględne.

Dzieła Orzeszkowej, szczególnie o walorach moralnych, wychowały już pokolenie, które godnie umie wziąć na swe ramiona gmach ojczysty, w spadku jako relikwje przez ojców im przekazany. W chwili, gdy budowie naszej Ojczyzny zakreśla się ideowe zarysy, życzyć należy, by dzieła Orzeszkowej wyparły z rąk naszych wszelką niezdrową lekturę, byśmy w ramy gmachu ojczystego wtłoczyć mogli serca polskie i dusze katolickie.

Bojowniczko idei! „Spadnij siewną ręką z nieba, bo głód jest duszom, bo duszom brak chleba".

Wojciech J. Rzutkowski.

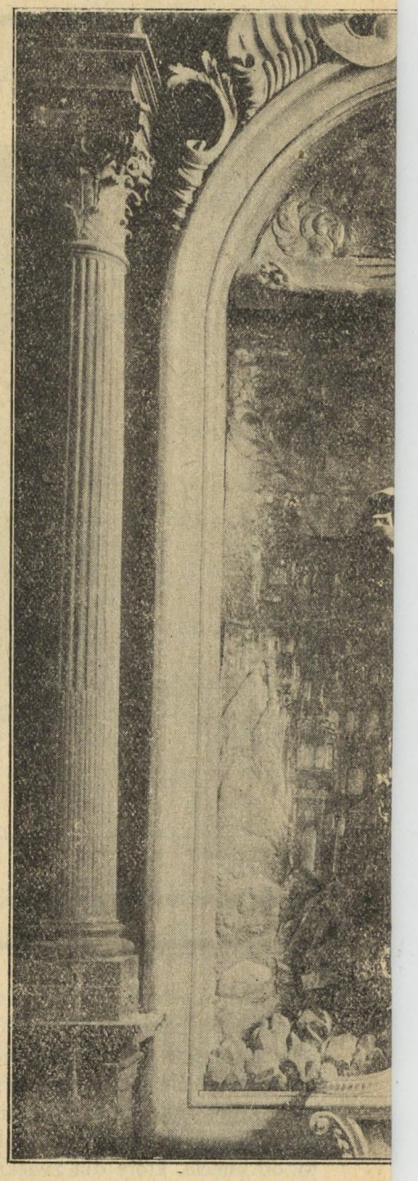
Stygmatyzowana z Konnersreuth

Stygmatami nazywamy rany Chrystusa występujące na ciele niektórych ludzi zatopionych w rozpamiętywaniu Męki Pańskiej.

Teresa Neumann najstarsza z dziesięciorga dzieci krawca z Konnersreuth w Bawarji ur. dnia 8-go kwietnia 1898 r. w Wielki Piątek — cieszyła się dobrem zdrowiem aż do roku 1918, jednakże odtąd różnemi cierpieniami Pan Bóg ją doświadczał, jednemi z nich: ślepota i częściowy paraliż. Było to jakby przygotowaniem do „Mistycznej Kalwarji", która ją czekała. W dzień beatyfikacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus 29 kwietnia 1923 szczególną czcię otaczanej w rodzinie, Teresa Neumann odzyskała wzrok, a w dzień kanonizacji 17 Maja 1925, paraliż przestał jej dokuczać; jednakże słabość trwała w dalszym ciągu. Wreszcie 30 września 1925 w rocznicę śmierci św. Tereski chora zaczęła chodzić o własnych siłach. W listopadzie tegoż roku Teresie Neumann groziła operacja ślepiej kiszki, lecz i tym razem zostaje wprost cudownie uzdrowiona przez swą świętą Patronkę. Teresa Neumann powraca do zupełnego zdrowia, staje się znowu silną i zdolną do pracy.

W połowie Wielkiego Postu 1926, rozpoczęło się dla niej życie męczeńskie. Po raz pierwszy wpadłszy w ekstazę ujrzała Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym i wówczas otworzyła się jej pierwsza rana w lewym boku, z oczu jej także płyną krople krwi. Stygmaty występują na ręce prawej, potem lewej, — na nogach. Później rana krwawiąca ukazuje się na ramieniu prawem i Teresa wśród strasznych cierpień widzi Zbawiciela uginającego się „pod ciężarem krzyża". W chwili gdy widzi „cierniem ukoronowanie" na głowie jej występują ślady bolesnej korony Chrystusowej.

Od tego dnia sceny te powtarzają się każdego tygodnia w nocy z czwartku na piątek i trwają do godz. 3-ej popołudniu, z wyjątkiem odstępu między niektóremi świętami lub okresu liturgicznego o charakterze radosnym. Męka Pańska przesuwa się przed jej oczyma w trzydziestu obrazach — stygmaty otwierają się na nowo, krew spływa z głowy, z oczu, lewego boku, z rąk i nóg współcierpiącej z Jezusem. Liczni świadkowie tego dramatu mistycznego stwierdzają, że w czasie jego trwania Teresa jest żywym obrazem Chrystusa, gdyż do tego stopnia odmalowuje kolejno wszystkie postawy Zbawiciela cierpiącego. Ostatnia scena szczególnie jest emocjonująca. Teresa kona boską agonją Ukrzyżowanego. Po-



Obrazek przedstawia c
przed którym ongi królowa Ja

F. M.

Wesele na cmentarzu

SZKIC POWIEŚCIOWY.

(ciąg dalszy)

Gdy się obudziła, zimno jej było. Pozbierała się prędko. Nie po raz pierwszy jej się to przytrafiło. Zobaczyła sosny około domu i zaraz zmiarkowała, że jest w pobliżu Babiogórskich. Do Klocki, u której zwykle nocuje, zadaleko. Może nawet i nie tak późno, ale na wsi idą ludzie prawie że z kurami spać. Poco ma daleko chodzić, gdy ma pod ręką Babiogórskich. Marysia poduszką i pierzyną ją poczęstuje za dobrą nowinę. Wnet ona cały dom obudzi, gdy zaśpiewa.

Chodziłak po świecie, skusiyłak co bieda,
Zostawiyłak spodnik i suknię u zyda, tu...u...u...hu...uu...
Podeszła parę kroków i jeszcze bardziej się darła:
Opiyłak się w karcmie, pospałabyk w sieni,
Ci przeklęci zydzi, pieniądze mi wzieni, tu..u..u..hu..uu...

— Ty weredo, weredowato, to ani w nocy nie dos ludziom spokoju? — krzyknął z okna Babiogórski.

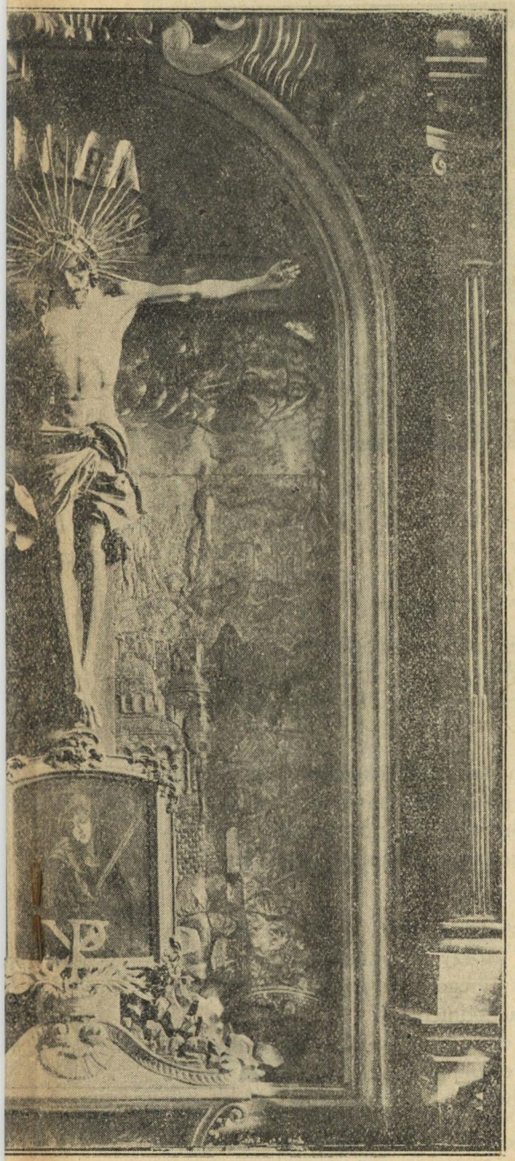
— Nie gniewojcie się tez gazdo na głupią Tyralino. Śpiewom, aby się zagrozć, bo tez zimno na polu lezeć.

— Jak pysk stulis, to cię w sieni przenocuję, Maryś idź ji ta otwórz — zawołał na córkę, sypiającą w czarnej izbie.

Marysia, jak na skrzydłach leciała na spotkanie Tyraliny.

—Bóg zapłac ci, lelujo Hondrasowa! Odkazuje ci, ze bedzie po twojemu. Po list kozoł mi przyjść rano, zwiastowała prędko Tyralina, aby jej przypadkiem ktoś nie przeszkodził. Marysia puściła ją do czarnej izby, złożyła koło nalepy dwie ławy, na ławy pościeliła dwa kobierce, a trzeci dała jej do nakrycia.

Była to godzina jedenasta: Hondras właśnie zakończył pisanie listu do Marysi, pierwszego listu miłośnego, bo przed ślubem powiedzieli sobie w oczy, co im na sercu leżało. Całe trzy godziny się męczył, aż napisał tak, że mu się spodobało:



...dami słynący krzyż na Wawelu,
...lwiga całe godziny spędzała. w adoracji.

chwili wypowiedzenia „Consummatum est" („Wypełniło się") z wysiłkiem uchyla klejące się krwią powieki i spogląda w przestrzeń z wyrazem nadludzkiej boleści wzrokiem Jezusa obejmującym żałośnie tych ludzi, którzy za trud Jego boskiej Męki odpowiedzą Mu tylko niewdzięcznością. Bywają też wreszcie okresy jakby pół ekstazy bądź w przerwach między obrazami Męki, bądź po jej ukończeniu, w czasie których stygmatyzowana mówi co widziała i odczuwała, często w zdaniach dziecinnych, jakby słowa jej uciekały z pamięci lub ginęły w myślach niedopowiedzianych, któremi cała jest pochłonięta. W czasie ekstaz wymawia często słowa Chrystusa w języku aramejskim.

Jeszcze jednym dowodem, że łaska nadprzyrodzoną daje Teresie niezwykłe zdolności nadziemskie jest fakt, że odróżnia ona przedmioty święcone od nieświęconych bez najmniejszego wahania, z miłością i czcią do pierwszych się odnosząc. Posiada też dar rozpoznania duszy będącej w łasce lub niełasce i często ofiarowuje cierpienia za nawrócenie jakiegoś grzesznika lub wybawienie duszy z czyścia.

Teresa Neumann już od dwóch lat nic nie je ani nie pije, przez długi czas była pod ścisłą obserwacją czterech zaprzysiężonych zakonnic, które jej nie odstępowały tak we dnie jak i w nocy. Doktorzy naukowo prawdziwość tego faktu zatwierdzają. Jedynym jej pokarmem jest Komunja św., którą codziennie przyjmuje. W chwili gdy kapłan podaje jej Hostję Przenajświętszą, Teresie ukazuje się Sam Pan Jezus.

Stygmatyzowana jest osobą zupełnie naturalną, prostą, wesołą, lecz równocześnie bardzo uduchowioną. Cechami charakterystycznemi Teresy jest całkowite zdanie się na wolę Bożą miłość cierpienia, głęboka pobożność i wielka pokora. Ksiądz proboszcz w Konnersreuth jest gotów oddać swe życie aby zapewnić o świętości i niewinności duszy swej tak przez Boga uprzywilejowanej parafjanki.

W miejscowości, w której mieszka Teresa Neumann życie chrześcijańskie stoi niezwykle wysoko. Mieszkańcy Konnersreuth pogardzają niegodnemi rozrywkami dziesiejszego wieku i poza gorliwem wypełnianiem obowiązków, myślą często zwracają się do Boga dziekując Mu za tak wielkie uprzywilejowanie wsi. Codziennie wszyscy ci, którzy mogą przychodzą do kościoła, aby wysłuchać pobożnie Mszy św. i licznie przystępują do stołu Pańskiego.

Myśl o wybranej przez Zbawiciela Teresie Neumann, która cierpi do wylania krwi z miłości dla Niego unosi się nad całą wioską i kładzie do każdego domowego ogniska piętno świętej powagi.

Najbardziej był dumny z czerwonego atramentu. Marysia porządnie otworzy oczy, gdy zobaczy, że ją Hondras prześcignął, bo napisał nietylko na blado różowym papierze, ale i atramentem czerwonym! Aż ręce zacierał z pociechy. Martwiło go natomiast, że serce na jego liście mniejsze, ale w Kółku nie było większego. Wynagrodził to pięknemi wyrazami.

Gdy koguty zapiały, Tyralina, choć stara, już była na nogach. Wie ona przecież co można. Toby dopiero powiedzieli, lub pomyśleli o niej, gdyby się — w gościnie — wylegiwała. Ma ona tyle wychowania! Marysia puściła ją cichutko i prosiła, aby z listem zaraz przybyła jeszcze na śniadanie. Tak się też stało. U Babiogórskich jeszcze domu nie uprzątuęli, gdy już z listem Hondrasa wróciła. Babiogórski majstrował coś z Wendelinem koło wozu, Stanisław konia czyścił, Babiogórska świni jeść dawała, Marysia zaś izby zamiatała... W sam raz szczęśliwa chwila, aby list oddać.

List! Doczekała się go nareszcie! Bo prawie, że oka nie zmrużyła od radości, wzruszenia i ciekawości. Jest nareszcie Stanęła przy oknie we świetlicy, ale tak, aby ją z pola nie zobaczono. I czytała:

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Na wieki wieków. Amen.

Za list i za pozdrowienia dziękuję, mamusia też dziękuję i pozdrawia Cię. Wczoraj po południu nuciłem godzinami:

Powiedz-ze mi powiedz do uska prawego,
Cy mię rada widzis, cy kogo innego?

I przyszła odpowiedź, ze mnie, a nie kogo innego kochasz. Piszesz mi w liście, i pytasz się czy cię kocham? O Marysiu, kocham cię bardziej niż ziemniaki omaszczone, bardziej niż kluski z oskwarkami. Bardziej niż kwaśnicę z kiełbasą, i bardziej niż gorzałkę warzoną. Ty mój kwiateczku, ty moja lelujo, ty gwoździcku pełny, ty najmilsy mój koniku siwy, ty serce moje, ty wszystko moje! Sądu nie będzie, bo ty o to prosis, ale tatuś i szwagrowie muszą pomyśleć o przeproszeniu mojej mamusi, wymaga tego nasz honor gazdowski.

Twój wiecznie cię kochający mąż.
Andrzej Ostrowski".

(dalszy ciąg nastąpi)



W niedzielę Wielkanocną przyjął Ojciec św. pielgrzymki polskie, a mianowicie pielgrzymkę nauczycieli szkolnych, robotników śląskich i urzędników. W imieniu nauczycieli polskich zabrał głos ks. Kowaliński z Warszawy, który prosił Ojca św. o błogosławieństwo.

Papież Pius XI wypowiedział następnie dłuższe przemówienie, w którem podkreślił iż Polska i Polacy są zawsze drodzy jego sercu, a węzły, któremi Opatrzność złączyła go z Polską, są mu specjalnie miłe. Ojciec św. udzielił następnie błogosławieństwa polskim pielgrzymom, którzy ofiarowali mu 12 kłosów, pochodzących z pól z okolic Rzeszowa, tudzież album z fotografjami uwieczniającemi uroczysta Akademję, zorganizowaną niedawno w Warszawie ku czci Ojca św.

Według danych państw. urzędu pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od dnia 19-26 kwietnia b. r. włącznie wykazuje na terenie Rzplitej 284.062 bezrobotnych, w tej liczbie 53.749 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych obniżyła się o 3652.

Władze polskie wyraziły zgodę na uruchomienie emigracji robotnic rolnych do departamentu Nord.

Na decyzję tą wpłynęło utworzenie w dep. Nord instytucyj opiekuńczych, które będą czuwały nad losem naszych Rodaczek.

Robotnice będą kontraktowane w Mysłowicach. Nazwiska i adresy pracodawców będą zgóry wpisane w kontraktach.

Emigracja polskich robotnic rolnych będzie próbną. Jeżeli instytucje opiekuńcze odpowiedzą swoim zadaniom organizacja ich i emigracja robotnic rozszerzona zostanie i na inne departamenty.

Ambasador polski w Waszyngtonie p. Filipowicz ofiarował zakonowi polskich Franciszkanów w stanie Wisconsin dwie przepiękne komże, pochodzenia hiszpańskiego. Prowincjał zakonu ks. Ferdynand Pawłowski wystosował do amb. Filipowicza list dziękczynny za dar.

Nieszczęsne Chiny stanęły wobec widma nowej wojny domowej.

Według ostatniej wiadomości wrogie względem rządu nankińskiego grupy wojskowe zamówiły znaczne zapasy broni i amunicji w Europie i Ameryce.

Władze nankińskie wydały zarządzenie, ażeby te transporty broni, skoro tylko przybędą na wody chińskie, zostały skonfiskowane.

Odbyły się wybory komunalne w kilku miejscowościach Wojew. Śląskiego, przyczem Niemcy znów stracili mandaty, uzyskane w r. 1926. Co do stronnictw polskich, to większość mandatów przypadła stronnictwom opozycyjnym, tj. grupie posła Korfantego i NPR. Polscy i niemieccy socjaliści większej liczby mandatów nie uzyskali.

Donoszą z Wiednia, zostały zniesione wizy paszportowe pomiędzy Austrją i Węgrami. Odtąd obywatele tych państw będą mogli przekraczać granice bez specjalnych zezwoleń władz.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że poza tą uchwałą kryje się coś więcej. Ostatnio bawił w Rzymie premjer węgierski hr. Stefan Bethelen. Przypuszczają, że rezultatem tej wizyty jest zawarcie tajnego traktatu pomiędzy Austrją, Węgrami i Włochami.

Z Rygi nadchodzi wiadomość, iż policja łotewska aresztowała 4 komunistów którzy przyznali, iż uczęszczali w Moskwie na kursa specjalnego uniwersyteta poświęcego badaniom dziejów ludów zachodnich.

Komuniści ci przybyli do Łotwy w celu przygotowania na jej terenie strajków i rewolucji światowej, która wedle przekonania kominternu wybuchnie w 1932 roku.

Jak donoszą „Izwestja", rada komisarzy ludowych postanowiła przedłożyć zjazdowi partji komunistycznej nowy plan zbrojeń na lądzie i morzu. Armja sowiecka ma być technicznie wzmocniona na całej granicy zachodniej. Będzie zbudowany cały szereg obozów warownych. Uwagę specjalną poświęci zjazd obronie granicy chińskiej.

Z kolei ważną sprawą będzie wypowiedzenie się w sprawie odnowionego Nepu i w sprawie ustroju rolnego. Wreszcie rada komisarzy ludowych złoży zjazdowi szereg wniosków, dotyczących rozbudowy przemysłu a zwłaszcza przemysłu wielkiego. Zdaniem „Izwestji", są to sprawy, od których zawisną wyniki gigantycznej walki pomiędzy komunizmem a światem kapitalistycznym.

GIEŁDA PARYSKA

Złoty polski	fr.	2.86
Funt szterling.	fr.	124.20
Dolar	fr.	25.54
Belg.	fr.	3.56
Gulden holend.	fr.	10.27
Frank szwajc.	fr.	4.93
Korona dunska	fr.	6.81
Lira włoska	fr.	1.34
Marka niem.	fr.	610

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE ZJEDNOCZENIA POLSKICH TOW. KATOLICKICH WE FRANCJI

Z życia organizacyjnego w Bruay

Dnia 23 marca b. r. odbył się w Bruay walny zjazd towarzystw Okręgu III Prezes druh Biejota zagaił zebranie i powitał obecnych pochwaleniem Pana Boga i podał porządek obrad składający się z 12 punktów. 1) zagajenie, 2) przyjęcie nowych towarzystw, 3) stwierdzenie obecnych, 4) przeczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 5) sprawozdanie z zebrania zarządu Zjednoczenia, 6) sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1929, 7) dyskusja, 8) wybór komisji wyborczej, 9) wybór zarządu na rok 1930, 10) wnioski z uchwałami, 11) wolne głosy, 12) zakończenie.

Porządek obrad został bez zmiany przyjęty. Do okręgu III zostało przyjęte 4 nowych towarzystw. Obecnych Delegatów było 21 oraz zarząd, niezastąpionych było 3 towarzystw Był też obecny Prezes Zjednoczenia druh Szambelańczyk, ale musiał zebranie niebawem opuścić względu na wyjazd.

Sekretarz przeczytał protokół z ostatniego zebrania, protokół przyjęto bez zmiany. Nastąpiło sprawozdanie zarządu z rocznej działalności. Do okręgu należy 20 towarzystw i bractw. 11 towarzystw męskich, członków 970, 5 bractw sióstr 1500, 2 towarzystwa młodzieży męskiej członków 300, 2 towarzystwa młodzieży żeńskiej członkiń 400, ogólnie 3170.

Przystąpiono do sprawozdania skarbnika: dochodu było 954 fr. 45 ct. — rozchodu 647,85 pozostaje na rok 1930 306 fr. 60 ct. Rewizorzy kasy potwierdzili ścisłość stanu kasy. Sprawozdania przyjęto z zadowoleniem. Prezes podając się do dymisji podziękował w imieniu zarządu za zaufanie, które delegacje w ciągu roku okazały. Na prezydjum został wybrany druh Caliński z Hersin - Coupigny na ławnika druh Sołtysiak z Barlin. Na wniosek przewodniczącego zostało udzielone absolutorjum dla byłego zarządu. Głosowanie odbyło się tajne. W skład zarządu na rok 1930 wchodzą, prezes druh Biejota Jan rue de la Lune 28 cite 30, Divion P. de C., zastępca Caliński Marceli, Sekretarz Fuks Józef, Place de la Somme 7 a Houdain P. de C., zastępcą Sołtysiak Stanisław skarbnik, pani Szypura Antonina rue Robat 22, a Bruay, zastępca Majcherek, rewizorzy kasy druh Grześkowiak Wojciech i druh Chrastek Franciszek.

Wobec szkodliwej roboty którą dążą jednostki do wydarcia ducha katolickiego z młodzieży i dzieci, delegacje powzięły uchwałę o dalsze podtrzymanie rezolucji stawionej na walnem Zjeździe Zjednoczenia przez matki w Brouay o uwolnienie emigracji od szkodliwych wychodźtwu jednostek. Delegacje żądają, ażeby organ Zjednoczenia podawał odczyty stosowne dla towarzystw, które są zrzeszone w Zjednoczeniu i więcej zajmował się sprawami towarzyszkiemi niż dotychczas. Po wyczerpaniu porządku obrad prezes zamknął zebranie słowami Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Wszelkie korespondencje uprasza się nadsyłać na ręce prezesa lub Sekretarza. *Józef Fuks*, Sekretarz.

Wielkanoc wśród robotników w Argenteuil

O godzinie 8-ej i pół przyjeżdżam do Argenteuil. Dzień piękny pogoda wspaniała. Hm-myślę sobie, dziś przy takim święcie i przy takiej pogodzie będę miał dużo na nabożeństwie... I rachuby moje się sprawdziły! Wielka nawa tutejszego kościoła była po brzegi wypełniona. Sądzę, że się nie omylę, gdy powiem że było jakie 500 osób. O gdyby to było w pierwszy dzień świąt to zobaczyłby kisądz, że kościół byłby zapełniony calutki — mówi mi jeden rodak. Bo przecież jakżesz, takie duże święto i nie iść do kościoła, to wielki wstyd i hańba. Rozpocząłem Mszę św. podczas której cały kościół śpiewał pieśni polskie, jak: „Wesoły nam dzień.. i inne, a w końcu Mszy, Boże coś Polskę. Podczas kazania zapowiedziałem zebranie, „Stow. Pol. Rob. Katol." w godz. popołudniowych. Zaraz po kazaniu miałem dużo do spowiedzi. Wielu też z nich prosiło, ażeby na przyszłe święta Zesłania Ducha św. — t. j. Zielonych św. przyjechał ksiądz w wigilję do spowiedzi. Potem zaproszony na obiad przez jednego z rodaków spędziłem kilka miłych chwil wśród swoich gawędząc o sprawach tutejszej kolonji. W tym momencie wchodzi p. prezes Data, z którym we trzech idziemy odwiedzić chorych Polaków w tutejszym szpitalu. Zastaliśmy ich tam trzech. Radość ich była nie do opisania. Lecz cóż musimy się z nimi rozstać, bo czas na zebranie. Na sali wypożyczonej nam przez x. pr. Le Bretona zastajemy już grupę rodaków. Za chwilę rozpoczynamy zebranie wobecności dużej liczby. Krótko lecz jasno p. pr-Data przedstawił sprawę szkoły, domu pol., kursów jęz. fran., pomocy dla chorych. Nad tymi to sprawami wywiązała się dyskusja wśród zebranych nad sprawami religijnemi i narodwemi. Obecni wyrazili swoją wdzięczność dla Zarządu z p. prezesem na czele za jego działalność, a następnie nadzieję, że w dalszym ciągu z równą energją będą pracować dla dobra kolonji. Samorzutna składka dla chorych dała przeszło 200 fr. Wieczór się zbliżał — żegnam wszystkich i powracam do Paryża.

X. Sew. Krzysztofik.

PREZES DOKTOREM

A było to tak: Druh Tomek Paluch był prezesem męskiego Stowarzyszenia. Trombatowo to niby taka wieś, gdzie jest dużo domów, 3 ulice, no i najważniejsze, to apteka na całą okolicę sławna z niezawodnego oleju rycynowego, więc niby to nie honor mówić, że to wieś, a te powiatowe łyki znów nie chciały mówić — miasto i dla pogodzenia wszyscy mówili — Trombatowo osada, taka jak Czerwiński, Sochocin i t. d.

Więc Tomek Paluch był tam wielce czynnym prezesem. Myślicie, że druh Tomek , to był taki prezes bez głowy, lub z głową kapuścianą, jakich w Stowarzyszeniach mamy na szczęście mało? Ocho, zaraz wam opowiem o jego piętnastu zmysłach, które mu w pracy dopomagały. A było to tak. Słyszał ci prezes Tomek, ba, nawet widział, że tacy uczeni ludzie jak ksiądz, inżynier, doktór czy profesor, to na drzwiach wejściowych swych mieszkań przylepiają kartki z napisem, naprz.: „Inżynier Piotr Metrowicz, przyjmuje interesantów od 10-1". Czasem na owych kartkach było w skróceniu zamiast ksiądz — ks., zamiast profesor — prof., czy też inaczej. Więc i druh Tomek uznał za konieczne by i na jego szanownych drzwiach, oczywiście nie dla jakiegoś tam splendoru, lecz dla wygody druhów, była podobna kartka, no i przybił na wejściowych drzwiach od ulicy napis „Dr. Tomek Paluch, przyjmuje od 4 do 7 po poł." Miało to znaczyć — Druh Tomek Paluch i t. d.

Akurat o czwartej prezes Tomek zasiadł za swoim stolikiem, tyłem do drzwi i bardzo rozmyślał nad niezmiernie ważnem zagadnieniem.

Wtem zdało mu się, że ktoś do drzwi zapukał. Jako gorliwy stowarzyszeniowiec huknął niby zapraszająco „Gótów"! Druh Tomek był to szanujący się prezes i godnie piastował powierzony mu urząd; więc niby się drożąc i nie oglądając, czeka na interesanta. Wchodzący młody fornal pozdrowił go „Pochwalonym", a Tomek sądząc z cienkiego głosu, że to zapewne jedna z druchen, na które tak się zawziął, niby z przygryzkiem odpowiedział „służyć chcę!" Dopiero młody woźnica rzecze: „A to proszę łaski pana doktora przyjechałem z Koziej Wólki ,bo pani dziedziczka jakosik zapadła i prosi pana doktora o rychły przyjazd. Szkapy stoją na ulicy".

Druh Tomek trochę się zaperzył, że to niby żartują z niego, prezesa, lecz widząc strapioną minę służącego, uwierzył jego słowom i sam mocno się zadziwił nieporozumieniu. Przeto zapytał: „A skąd wiecie, że to ja jestem doktorem i tu mieszkam?" — „Ano, bo pani dziedziczka mówiła tak: pojedziecie Stanisławie do Trombatowa, tam naprzeciw kościoła mieszka doktór, którego tu przywieziesz, a poznasz mieszkanie po tem, że na drzwiach wejściowych jest kartka z napisem dr., potem imię i nazwisko tego doktora. Więc niby w mieście uważam i akurat przed kościołem na drzwiach widzę kartkę „Dr. Tomek Paluch". Myślę, że to napewno tu, bo dr. znaczy doktór a Paluch to już sam doktór, bo oni muszą każdego chorego pomacać paluchem, a najbardziej tam, gdzie boli. Więc jestem i proszę łaski pana, bo dziedziczka chora".

Druh Tomek ani myślał, że go spotka taki przypadek. Lecz cóż tu robić? Powiedzieć, że właśnie szukany doktór mieszka w następnym domu i że tam również jest kartka z napisem? Tak prosto przyznać się, że się popełniło błąd i że się nie jest doktorem, to wstyd dla Tomka, a temsamem i dla Stowarzyszenia. Bo prawdziwy prezes, myślał Tomek, to w potrzebie musi być i doktorem, byle honor urzędu i honor Stowarzyszenia utrzymać bez szwanku. I tu dopiero okazuje się, że prezes Tomek miał nie kapuścianą głowę, bo rzekł do chłopaka: „Ja jechać nie mogę, — a że kłamać prezes nie może, więc chociaż w duszy dodał, bo nie jestem doktorem, — ale poproszę mego znajomego i sąsiada doktora Proszkowskiego, a on chętnie pojedzie". Wybiegł z domu, załatwił sprawę i za moment prawdziwy doktór jechał do Koziej Wólki.

Odetchnął prezes Tomek po tych tarapatach, pomyślał tylko, jak to trudno być mądrym prezesem, zerwał kartkę z drzwi i przylepił drugą z napisem: „Druh Tomasz Paluch, prezes męskiego Stowarz. Młodz. Pol. w Trombatowie przyjmuje od 4 do 1. Gotów!"

Z życia społecznego na emigracji

Zarząd byłego Towarzystwa Pracy Społeczno - Kulturalnej oraz wyłoniony z tegoż Towarzystwa na Walnem Zebraniu, w dniu 5.IV.30, Zarząd Okręgu Paryskiego Rady Oświatowej dla Wychodźtwa Polskiego we Francji, zebrane wspólnie w dniu 27 kwietnia r. b. w Hotel des Sociętes Savantes, powzięły w wyniku swych obrad następujące postanowienie:

„Zważywszy, że pertraktacje z Okręgiem Północnym Rady Oświatowej w Lille w sprawie ostatecznego ukonstytuowania Rady Naczelnej nie doprowadziły do porozumienia wskutek stanowiska zajętego przez Okręg Północny i uważając nadal, że instytucja pod nazwą „Okręg Paryski Rady Oświatowej", ukonstytuowaną w Paryżu nieprawidłowo, poza obrębem normalnego porozumienia z organizacją macierzystą, nie posiada ani warunków prawomocności ani dostatecznego autorytetu dla przejęcia agend byłego Towarzystwa Pracy Społeczno - Kulturalnej.

Zważywszy również konieczność położenia kresu akcji nieużytecznej dla pracy oświatowej wśród wychodźtwa polskiego we Francji i wystąpieniom nie dyktowanym troską o dobro wychodźtwa.

Obydwa Zarządy postanowiły zgodnie przeprowadzić likwidację Towarzystwa Pracy Społeczno - Kulturalnej i przekazać cały jego majątek do dyspozycji Władz Polskich, z wyrażeniem nadziei, że zarówno dotychczasowe wysiłki i poczynania Towarzystwa Pracy Społeczno - Kulturalnej w ciągu jego sześcioletniej działalności, jak jego tradycje moralne będą uwzględnione w możliwie najszerszym zakresie w planach działalności oświatowej na emigracji Władz Polskich w Paryżu."

W myśl powyższej rezolucji zarząd Tow. Pracy Społ. Kult. i Zarząd Okręgu Paryskiego Rady Oświatowej na audjencji u pana Ambasadora Al. Chłapowskiego w obecności pp. Radcy Emigracyjnego T. Dalbora i Konsula Generalnego K. Poznańskiego w dniu 28 kwietnia 1930 roku dokonały przekazania agend Tow. Sp. Kult. w Paryżu wraz z całym jego mieniem Rządowi Polskiemu na ręce p. Ambasadora.

Likwidacja T-wa Pracy Społ. Kult. odbywać się będzie pod nadzorem delegowanego przez władze polskie urzędnika, który do czasu zakończenia likwidacji będzie załatwiał wszelkie sprawy dotyczące ,Towarzystwa w likwidacji".

Prezes Rady Oświatowej Okręgu Paryskiego
St. Jamiołowski.

Prezes Honorowy T.P.S.K. i p. ob. prezesa
Hieronimko.



SPRAWY DUSZPASTERSKIE

KS. UNSZLICHT

17-19 maja — Villeneuve-le-Comte.
28-30 maja — Bregy i okręg (Oise).

Ks. ROGACZEWSKI.

15 maja Moncieulles — 10-12 g. katechizm.
15 maja Pont a Mousson — 14-16 katechizm.
16 maja Auboe — 20 g. majowe nabożeństwo.
17 maja Homecourt — 16-19 g. spowiedzi.
18 maja Homecourt — 6-8,30 spowiedź, 8,30 msza św. kaz.

MISJA WE WSCHODNIEJ FRANCJI.
CLOUANGE.

18. maja, niedziela: rozpoczęcie misji, w godzinie 6 popoł.
19 maja poniedziałek: 8-9 msza święta, nauka, 4-4,30 różaniec, 7-8 nieszpory
20 maja wtorek, 8-9 msza św., nauka, 11-12 nauka, dla dzieci, 7-8 godzinki, nauka.
21 maja środa o godzinie 8 rano, zakończenie misji.

Uwaga! Spowiedź, niedzieln.: od 5-8 popoł. Spowiedź w inne dni od 7-8 rano, 4.30-6 popoł. Komunja św. g. 5 r.

Komunikat Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Dnia 1 maja wyjeżdżała grupa polskich uczestników na kongres Eucharystyczny do Kartaginy z Ks. Rektorem Łagodą na czele. Składała się ta grupa z księży, studentów i przedstawicieli robotników. Żegnali grupę polską na dworcu paryskim p. minister Pułaski oraz księża z Misji Paryskiej. P. Minister Pułaski, referent kongresowy wyjeżdżał kilka dni później ze względu na doroczne zebranie w bibljotece polskiej w dniu 3 maja.

W dniu 3 maja odprawiono w Paryżu w kościele polskim przepięknie ozdobionym barwami narodowemi uroczyste nabożeństwo na pamiątkę Konstytucji 3 maja.

Obecni byli Pan Ambasador z małżonką oraz wszyscy urzędnicy ambasady i Konsulatu generalnego. Mszę św. odprawił Ks. Machay, kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. D. Jakubisiak, wykazując w głęboko ujętem przemówieniu, że unormowanie życia społecznego w państwie dokonać się może jedynie skutecznie przez ukształtowanie w sercach ludzkich ideału człowieka sprawiedliwego, kroczącego po linji odwiecznych zasad religijnych. Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" oraz fotografją wspólną przed kościołem uroczystość kościelne w dniu 3 maja się zakończyła.

NA SALĘ PRZY ZAKŁADZIE ŚW. KAZIMIERZA W DALSZYM CIĄGU ZŁOŻONO NAST. SKADKI: p. Lachowicz Piotr fr. 55, — zbiórka w kolonji Audincourt (ks. Lubowiecki) fr. 180, — ks. Pacuszka fr. 20, — p. Glass fr. 20, p. Maillard fr. 50, pp. Julien fr. 30, p. Fribourg-Blanc fr. 20, pp. Codet fr. 50, zbiórka w Barlin (ks. Domińczak) fr. 23, p. Lechevalier fr. 20, p. M. Samek fr. 20, p. Levoi fr. 20, p. Hubert fr. 20, kolonja St. Etienne (ks. Knapik) fr. 130, p. St. Wojcik fr. 100, p. Varigny fr. 30, zbiórka na weselu Bawiec fr. 60, p. Varigny fr. 25, p. Provost fr. 10, p. E. Jędrzejewska fr. 15, p. Martin fr. 25, pp. Mauchanin fr. 50, p. Lion fr. 20, p. Jobit fr. 10, p. Hiron fr. 20 pp. Debort fr. 50, p. Marache fr. 30, p. Perrier fr. 50, p. Alp. Wurtz fr. 100, ks. Iwaniecki fr. 50, p. Dorangon fr. 20, zbiórka w Montceaules-Mines (ks. Mieczkowski) fr. 100, zbiórka w Beaulieu (ks. Stefaniak) fr. 70, zbiórka w Wittenheim (ks. Paluszyński) fr. 70, p. Kunstner fr. 25, p. Ostrowski fr. 40, pp. Marel fr. 20, p. A. Disiain fr. 20, zbiórka w Auby (ks. Pękała) fr. 74, p. Delafontaine fr. 50, pp. W. Pakulanka i J. Stróżyńska fr. 100, p. Gwoździakiewicz fr. 20, p. Hain fr. 10, N. N. fr. 20, Tow. św. Teresy w Milhouse fr. 45, pp. Fusówna i Jędrzejewska fr. 505, N. N. fr. 55, p. Sikora M. fr. 15., p. Matuszek fr. 10, Ks. Szewczyk 50, Ks. Ościłowicz 72

Prócz tego zebrano na Zakład św. Kazimierza: na weselu pp. Biedroń 72 fr., Tow. św. Józefa w Montceau-les-

Najbliższe przedstawienie Teatru Polskiego odbędzie się w NIEDZIELĘ dnia 11 MAJA br. na rue Blanche 19, (metro Blanche lub Trinite). Program wypełni świetna komedja Perzyńskiego p. t. „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA" jeden z najdoskonalszych utworów scenicznych polskiego komedjopisarstwa.

Wsztuce tej, reżyserowanej przez powracającego z Warszawy p. Karola Bendę, wystąpią gościnnie: znakomita artystka OLGA ORLEŃSKA i dyrektor Teatru Polskiego w Wilnie FRANCISZEK RYCHŁOWSKI. Pozatem w przedstawieniu wezmą udział znani na naszym gruncie artyści jak Zofja Szereniawa (w roli tytułowej) Meglicka, Zdzitowiecki i Gliński. Zarząd Teatru będzie przestrzegał ściśle, by przedstawienia kończyły się przed godz. 12-tą.

Pewna osoba złożyła w Polskiej Misji Katolickiej 70 fr. dla STANISŁAWA SOŁDAJ, jako zwrot wypożyczonych pieniędzy na podróż.

Pieniądze można podjąć każdego czasu w Misji.



PIERWSZA POLSKA SZKOŁA
Samochodów Ciężarowych i Osobowych im. HALLERA w Paryżu

35, rue Boissy d'Angles, 35 w podw. domu nr. 9. I piętro.
(Metro: Madeleine i Nord-Sud- Tel. Elysees 60-91 «Concorde»
— PARIS (8)

Rekomendowana przez Komisję Egzaminacyjną

Wyucza prowadzenia samochodami osobowemi i ciężarowemi (kamionami)

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, mieć pewny i stały zarobek i nie pracować zadarmo na roli lub na fabryce, ucz się szoferstwa. Tylko ten fach może Ci zabezpieczyć codzienny kawałek chleba. Nie namyślaj się długo zgłoś się do naszego biura, lub napisz do nas i my Ci wyszlemy odrazu bezpłatnie szczegółowe informacje. Tylko nasza szkoła, która jest najznakomitsza i pełnomocna we Francji i w Polsce, może Ciebie wyuczyć w 14 dniach jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem „Prawa Jazdy" i dyplomu Szofera-Mechanika w języku polskim i francsukim; który daje możność do otrzymania dobrej posady. Znajomość francuskiego języka nie jest obowiązkowa.
Uwaga! Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, wy syłamy pocztą kurs lekcyj teoretycznych. Ci zaś, po zaznajomieniu się z tym kursem, przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Przyjezdnym z Prow. rekomendujemy tanie mieszk. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na szofera-mechanika często dajemy posady szoferów i do traktorów we Francji i w Polsce, polepszając ich byt. Podczas kursu dajemy czasem naszym uczniom adresy do pracy.
- Zapisy codziennie od godz. 9-12 i od 2-7 wieczorem; w niedzielę od godz. 9 rano do 5 popołudniu.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki
90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est
Métro: Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.
Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM HEMOROIDY i ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfi... -- roby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć: codzienie od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie a lecznica, wyśle wam natychmiast wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.
ADRESOWAĆ: LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

143, Boulevard Murat, PARIS (XVI^e) *Métro: Pte de St-Cloud Autobus: AS Tram: , 2, 18, 123124,*

LEKARZY SPECJALIŚCI DLA CHORÓB

Kobiece, wewnętrze, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne garłowe i nosowe. Zapomocą prześwietleń elektrycznych promieni słonecznych, radjum; zawiadamia się że jest zaprowadzona nowa zupełnie Metoda do wyleczenia trypera.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej klinice. Porady osobiste i listowne.

GABINET DENTYSTYCZNY Zęby sztuczne, bridge bez podniebień i haczyków.

Leczenie i usuwanie zębów zupełnie bez bólu Nowe metody leczenia dziąseł.

Złote koronki od 75 fr. *Rwanie zębów bez bólu 5 fr.*

Otwarte od 9-12 i od 2-8 w Niedzielę i święta od 9-12.

WIELKA LECZNICA POLSKA

(dawniej 18, rue Malher, St-Paul).

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ WIEDZY LEKARSKIEJ.

Adres: PARYŻ, BOULEVARD SEBASTOPOL Nr. 10 (3 piętro).

LAMPA KWARCOWA — LAMPA INFRA-CZERWONA — RADJO — PROMIENIE ROENTGENA.
CHOROBY WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE; tryper, syfilis i szankier.
CHOROBY SKÓRY, HEMOROIDY, ŻYLAKI, REUMATYZM, ISZJAS, ANEMJA.
CHOROBY KOBIECE I DZIECIĘCE.

ZABIEGI OPERACYJNE NA BARDZO DOGODNCH WARUNKACH.

Lecznica otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej ra no i od 2-ej do 8-ej wieczór. W niedzielę i święta od 9 do 12 rano.
UWAGA!!! Lecznica posiada własną instalację promieni Roentgena i dokonywa prześwietleń na bardzo przystępnych warunkach.

W księgarni «Polaka we Francji»

można nabyć następujące książki:

ROZMÓWKI francusko - polskie. Każdy wychodźca winien się zaopatrzyć w ten słownik, który ułatwi rozmówić się z francuzami. Obszerny tomik o 120 str. w czerwonej płóciennej oprawie — kosztuje tylko **15 fr.**

SŁOWNIK francusko - polski i polsko francuski. Ogromnie ułatwia nauczenie się języka francuskiego. Kto posiada **„rozmówki" winien zaopatrzyć się i w** słownik. — Wspaniale oprawny w płótno z ciśnieniami 420 str. Cena **25 frs.**

śPIEWNIK NARODOWY. Str. 200. (Wszystkie patrjotyczne i wojskowe pieśni z nutami. Najmilszy przyjaciel wychodźcy, Cena z przesyłką **12 fr.**

śPIEWNIK KOŚCIELNY. (Wszystkie pieśni kościelne, kolendy z nutami. W oprawie czarnej, płóciennej z ciśnieniami złotemi. Cena ..... **21 fr.**

„NAJŚWIĘTSZA RODZINA",książka do nabożeństwa (średnich rozmiarów) Dużo modlitw i pieśni. (Str. 532). W opr. płóciennej, czarnej. Cena **22,**

ILUSTROWANY PRZEWODNIK dla wychodźców we Francji. (Bardzo pożyteczna książka) Cena .... **5 fr.**

ELEMENTARZE DLA DZIECI. Najnowsza metoda szybkiego nauczenia się czytać i pisać. Cena **10 fr.**

LEGITYMACJE DLA TOWARZYSTW (różne kolory) Cena 100 sztuk ..... **20 fr.**

„DLA CZEGO FRANCJA KOCHA POLSKĘ" — (Ciekawe przemówienie biskupa francuskiego). Cena **2 fr.**

OBRAZKI kolorowe. (Pamiątka pierwszej Komunji św. Miły upominek dla dziatwy polskiej. (Duże rozmiary). Cena ..... **3 fr.**

„Z dalekiej północnej wyspy" — przygody awanturnicze; z licznemi obrazkami. Ciekawa powieść **10 fr.**

„Ty i Ona" (wzruszające dzieło) każdy człowiek tę książkę winien przeczytać. Cena **10 fr.**

„Żywot św. Zyty" — panny służącej. Cena **1.50**

„Na usługach Stwórcy" ciekawe rozważanie **4.50**

„Wierzyć, czy nie wierzyć" **5 fr.**

„Spiewniczek młodzieży polskiej" dużo pieśni z nutami Cena **1.50**

Ustawy Katol. Stow. Rob. Polskich (100 egz.) **50 fr.**

„Zwycięstwo wsi" bardzo interesujące opowiadanie **4 fr.**

„O polityce o państwie i obywatelu" (wiadomości conajważniejsze) **1 fr.**

Nonni i Manni Bardzo ciekawe opowiadanie (Przygody dwuch chłopców islandzkich) **9 fr.**

śspomnienia kolejarze śląskiego (tę książkę specjalnie polecamy naszym czytelnikom) Opowiadanie patrjotyczne **4 fr.**

Nie opuszczę cię do śmierci **1 fr.**

Co nas bogaci a co ubogimi czyni **1 fr.**

„Dyalog o Polsce" **75 ct.**

Jak się nauczyć pisać poprawnie po polsku **1 fr.**

Książki tanie po 1 fr. i 50 ct.

z kolorowemi okładkami.

1) **„Komunizm a kobieta".**
2) **„Komunizm a robotnik".**
3) **„Komunizm a religja".**
4) **„Co to jest rewolucja".**
5) **„Jak bolszewicy uszczęśliwili Rosję".**

Książki do nabożeństwa

Posiadamy na składzie ogromny wybór różnych książeczek do nabożeństwa oprawnych w skórkę kolorową z ciśnieniami złotemi i ze złotemi brzegami, oprawne w płótno i papier w cenie od 10 fr. do 25 fr.

Na wszystkie wyżej wymienione książki przyjmuje zamówienia Księgarnia pod adresem:
„POLAK WE FRANCJI" 263-bis, rue St. Honore, 263-bis PARIS (1-e).

MASZYNY DO SZYCIA

Maszyna do szycia naszego wyrobu będzie śam dostarczona za wpłaceniem pierwszej raty fr. 50, reszta płatna w 10 ratach miesięcznych.

ROWERY

z gwarancją 3-letnią są u nas do nabycia na tych samych warunkach. Żądajcie katalogu i objaśnienia w języku polskim.

HARMONJE RĘCZNE oraz BANDONJE

dobrowej jakości są u nas do nabycia na tych samych warunkach. — **Specjalność: Klarnety, flety i fujarki.**

Pisać do

FAUVET et CIE 44, rue Jeanne d'Arc, 44 PARIS (13)

PROSIMY O NADSYŁANIE NALEŻNOŚCI ZA GAZETĘ: WYSŁALIśMY MANDATY WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, KTÓRYCH NAZWISKA ZACZYNA SIĘ NA LISTY: A. B. C. D. E. F. G. H. J. K. L. M. N. O. P. R.

Kto nie wpłaci do 15.5 1930 wysyłane gazety zostanie wstrzymana.

Polska LECZNICA

UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N°s 29, 21, 51. Autobus M

CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA

Przy klinice

DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia d a r m o

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, **Choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper,** Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. **Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu,** Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedziele od 8 rano do 1 ppld.

Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

GRAMOFONY

PŁYTY GRAMOFONOWE POLSKIE



MUZYKA POLSKA

PIEŚNI POLSKIE

DEKLAMACJE POLSKIE

KATALOG wysyłamy bezpłatnie

ARMAND

4, RUE DES ARCHIVES .. PARIS 4e

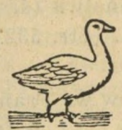


Swój do swego!!

POLSKA FABRYKA WĘDLIN w SAINT-DENIS (Seine)

Rue du Bucherie 16

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE WYROBÓW POLSKICH



DOSTARCZAM DO FRANCJI

TANIE CZESKIE PIERZE

BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen

CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; miękkiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za zaliczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbka darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

POLSKI GABINET LEKARSKI "TURBIGO"

Zawiadamia rodaków, iż celem dania możności wyleczenia różnych chorób otwarty codziennie: od godziny 10 do 12 i od 3 do 9 wiecz. W Niedziele i święta od 9 do 3 popoł. We wtorki porady bezpłatnie.

Przy gabinecie znajduje sie Dentysta-Lekarz

leczy plombuje, wstawia zęby złote, koronki od 75 fr., białe zęby 20 fr. Wyrywa bez bólu. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki.

Adres: **19, RUE TURBIGO RÓG BOULEVARD SEBASTOPOL, PARIS 2-e**

Metro: Etienne Marcel i Reaumur Sebastopol, blisko dworca Gare du Nord i Gare de l'Est.

SPECJALISTA (Fakultetu Paryskiego) przyjmuje

z WARSZAWSKĄ AKUSZERKĄ JADWIGĄ 34, Bd. de la Vilette, Paris (19) — Telefon Nord 46-65. Metro: Belleville. Tramwaj: 5. Autobusy N-FB z Gare du Nord A Y. — GABINET Z KLINIKĄ są urządzone według najnowszych wymagań nauki. Choroby kobiece i dziecięce, wewnętrzne. Wypadki przy pracy, szczepienie ospy, masaże, bańki suche i cięte. Diatermia, Darsonulizacja, Lampa Kwarcowa. Przyjmuje się kobiety na czas połogu. Nieza możne umieszcza się w zakładach i szpitalach bezpłatnie. Codziennie: od 9-12 i od 4-9. W Niedziele i święta od 9-4.

KLINIKA POLSKA

136, Boulevard Ney, — Paris (18-e). — Tel.: Marc. 66-28

CHOROBY WENERYCZNE — **Leczenie elektrycz.** — **CHOROBY KOBIECE serca płuc, żołądka. CHOROBY USZU, NOSA, GARDŁA, OCZU.**

GABINET DENTYSTYCZNY: sztuczne zęby, rwanie bez bólu. — Otwarte od godz. 2 do 8, wieczorem. — W niedziele i święta od godz. 9 rano do 12 w południe.

CENY PRZYSTĘPNE ! ! WIZYTA — 15 franków. **CENY PRZYSTĘPNE ! !**

LECZENIE

WSZELKICH CHORÓB

przez KORESPONDENCJĘ

Piszcie z zaufaniem do doktora Kolomba, który przyśle wam skuteczne lekarstwo na waszą chorobę.

Eliksir Zdrowia

D-ra KOLOMBA

Eliksir zdrowia oczyszcza krew, przywraca normalne działanie: żołądka, serca, płuc, wątroby i nerek; przywraca utracone siły i jest niezbędny dla wszystkich, osłabionych przez ciężką pracę i chorobę.

WYZDROWIENIE

Wielmożny Panie Doktorze!
Serdecznie dziękuję, za Pańskie cudowne lekarstwo tak dobrze działające na mój żołądek, na który cierpiałem już przeszło rok, jeździłem do doktorów i mi nie pomogło. Stale miałem boleści nerek i żołądka i już nie mogłem pracować teraz wszystkie boleści i dolegliwości ustały. Stolice mi się poprawiły od Pańskiego cudownego lekarstwa. Z szacunkiem
Mychajlyszym, 43,rue de la Fojge **Joeuf.**

Wielmożny Panie Doktorze!
Miałem chroniczny bronchit i kaszlałem od kilku lat. Od pańskiego **Eliksiru zdrowia** i pigułek czuje się lepiej, kaszel już tak mnie nie męczy i pluję mniej
Dziękuję z poważaniem
NOWAK, Liverdun **pres Nancy**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolona z Pańskiego cudownego **Eliksiru,** ponieważ bóle w krzyżach zupełnie ustały.
Banach, Vitrolles MOUTON B. RHIN.

Za przysłanie mi **Eliksiru** bardzo dziękuje. Chorowałam na nerki już od kilku lat i nie mogłam pracować! Teraz prawie że nie odczuwam żadnych bólów.
Blanche 16, rue Theodor Bac **Limages**

Wielmożny Panie Doktorze!
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego cudownego lekarstwa. Chorowałem na płuca przeszło 2 lata, dopiero po spożyciu Pańskiego lekarstwa odzyskałem dawniejsze siły, przestałem pluć krwią i mogę znow pracować. Proszę o nadesłanie mi pigułek i **Eliksiru.**
Z szacunkiem ROSIER, 2, rue Balny d'Avricourt Paris

Adresować: **Dr. A. KOLOMB 4, rue Edmond ROGER, PARIS XV.**

Rowerzyści



Po wpłaceniu pierwszej raty w sumie 50 franków możecie otrzymać **rower "ALBER"** *z trzyletnią gwarancją*
Informacje i katalog na życzenie

CYCLES ALBER
59, rue Baudricourt, PARIS (13e)
Skład otwarty również w niedziele

Lekarz - Polak

Dr. Franciszek BRABANDER

b. ekstern szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 i w niedzielę od 10 rano.

Choroby wewnętrzne, skórne i dróg moczowych

Ceny specjalne dla Robotników

21, Boulev. Port Royal 1 piętro na lewo (Metro Vavin)

Uwaga, 21, nie 21 bis. Tel. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96 - PARIS

Métro : Châtelet

Najskuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzn i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorjum. Bardzo szybko leczy rozdęcie żył. — Mówi po niemiecku. Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 iod 2 do. 8, w niedziele od 9 do 12 w poł·

Najstarszy polski sklep
założony w roku 1909



Biżuterji Zegarków i Instrumentów Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem Marji Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

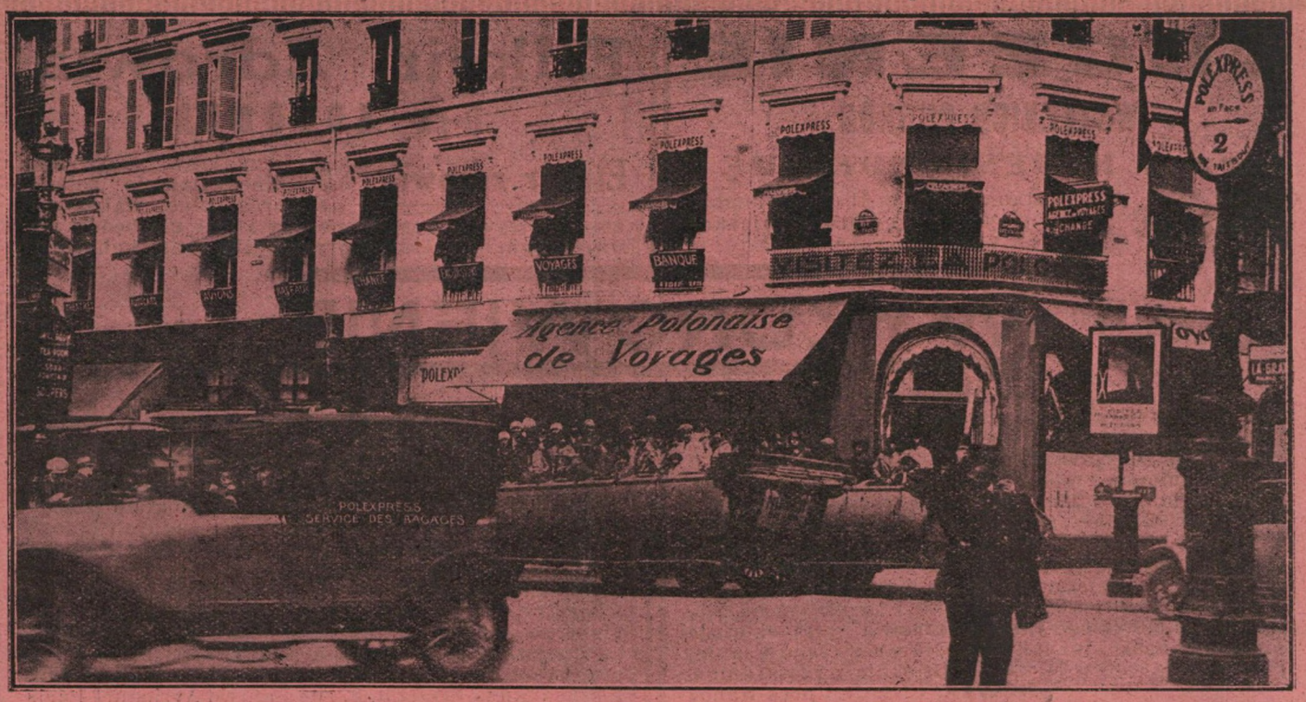
	Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy			55 fr.
	Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów			75 fr.
	Zegarek, *nakręcany co 8 dni*, czarny lub niklowy			95 fr.
	Zegarek firmy *Lip* czarny lub niklowy, mechanizm *ancre* 15 rubinów			145 fr.
	Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny			125 fr.
	Zegarek, damski, czarny lub niklowy			75 fr.
	Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny			95 fr.
	Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm *ancre*, 15 rubinów			165 fr.
633	Budziki	48 —	38 —	30 fr.
235	Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy.			150 fr.
	— 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów			225 fr.
248	Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów			36 fr.
342	Fonografy	325 fr.	375 fr.	425 fr.
457	Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.		235 fr.	265 fr.
304	Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale		6 fr.	10 fr.
317	Brzytwy w doskonałym gatunku	20 fr.	24 fr.	30 fr.
412	Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr.	9 fr.	12 fr.
447	Szczotki do włosów	10 fr.	12 fr.	14 fr.
502	Lusterka w niklowych ramkach			18 fr.
201	Mydło do golenia w metalowym futerale			4 fr.
907	Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr.		12 fr.
612	Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr.		55 fr.
	Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr.	9 fr.	12 fr.
	Bindy do wasów	4 fr.		6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), którzy nadesłać należy pod adresem ;

ARMAND
4, rue des Archives
PARIS (4e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmieniając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie



POCIĄGI SPECJALNE DO POLSKI ORGANIZOWANE PRZEZ POLSKIE BIURO PODRÓŻY

« POLEXPRESS »

22, BOULEVARD DES ITALIENS, PARIS (RÓG RUE TAITBOUT)

Metro: Opera et Richelieu-Drouot. **ODCHODZĄ** **Tel.: Provence 88-55.**

Z PARYŻA i LILLE dnia 13, i 28 Maja (wieczorem). **ZE STRASBURGA dn. 20 maja i 4 czerwca (rano)**

POCIĄG Z LIEGE odchodzi 13 i 28 Maja w nocy. **oraz grupy zbiorowe co poniedziałek.**

Ceny biletów :

Paryż-Katowice	**305 fr.**	Lille-Kraków	**268 fr.**
Paryż-Warszawa	**312 fr.**	Lille-Lwów	**294 fr.**
Paryż-Kraków	**309 fr.**	Strasburg-Katowice	**247 fr.**
Paryż-Lwów	**332 fr.**	Strasburg-Lwów	**278 fr.**
Lille-Katowice	**264 fr.**	Strasburg-Kraków	**251 fr.**
Lille-Warszawa	**271 fr.**	Strasburg-Tarnopol	**296 fr.**

Ceny biletów we frankach belgijskich:

Liège-Katowice	**355 fr.**	Liège-Kraków	**362 fr.**
Liège-Warszawa	**350 fr.**	Liège-Lwów	**381 fr.**

Bilety sprzedawane są do 42 miast w Polsce. **Dzieci do lat 4 mają przejazd bezpłatny**

Ilość miejsc ograniczona. Podróż pociągiem specjalnym trwa tak jak pociągiem międzynarodowym.

Zapisy przyjmują: „POLEXPRESS" Paris 22, Bou levard des Italiens.

„POLEXPRESS" La-Madeleine-lez-Lille, **„POLEXPRESS" Strasbourg**

5-bis, rue François-de-Badts. **NOWE AGENCJE W BELGJI:** **2-bis, rue de la Fonderie**

„POLEXPRESS" Bruxelles Nord 34, rue du Marche. **„POLEXPRESS" Liege, 51, rue Monulphe.**

A G E N C J E:

„POLEXPRESS" Douai, 257, rue St-Jacques (Nord)
„POLEXPRESS" Douai, 57, rue St-Jaques (Nord)
„POLEXPRESS" Bruay-en-Artois, 117, rue de la République (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Lens, 11-bis, Boulevard des Ecoles (Emile Basly) — (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Marles-les-Mines, rue Pasteur (Pas de Calais)
„POLEXPRESS" Billy-Montigny, 127, route Nationale (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Sallaumines, 4, rue Nationale 4 Chemins (P. de Calais)
„POLEXPRESS" Valenciennes, 12, Place des Armes (Nord)
„POLEXPRES" Oignies, Comptoir Central de Change (P. de Calais)

Zapisywać się trzeba osobiście lub listownie przynajmniej na kilka dni przed odejściem pociągu.

UWAGA! Tylko jadący pociągami Polexpressu korzystają ze zniżek na kolejach polskich.

Osoby jadący „Polexpressem" dalej niż do Poznania zmieniają pociąg w Poznaniu do miejsca dokąd wykupiły.

PRZY ZAMAWIANIU BILETÓW NALEŻY NADESŁAĆ 200 FR. ZALICZKI.

WYDZIAL BANKOWY załatwia przekazy do Polski i innych krajów

KUPNO I SPRZEDAŻ ZŁOTYCH I INNYCH WALUT PO NAJLEPSZYM KURSIE INFORMACJE BEZPŁATNIE.

Imprimerie „BARBES" 6, Rue de la Charbonniere — Tel. Nord 67-81 Le Gerant: Ernest MARRE.